Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 38. — ROK XXXVII.

CZWARTEK 13. LUTEGO 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłk. pocztow.	[illegible]	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa i duchowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR 3341 — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Teraz sprawy wojskowe.

P. Kościałkowski starym swoim zwyczajem nie zwoływał posiedzenia sejmowej Komisji wojskowej, której przewodniczy, mimo, że Sejm przekazał jej przygotowanie dwóch ważnych i pilnych referatów. Komisja zebrała się dopiero na pisemne żądanie jej członków i uchwaliła w najbliższy piątek zająć się wnioskami Klubu Narodowego w sprawie zmiany procedury wojskowej i w sprawie wyboru Komisji nadzwyczajnej dla zbadania podstaw prawnych przenoszenia oficerów w stan spoczynku po maju 1926 roku. W ten sposób Komisja złamała obstrukcję, jaką klub Be Be uprawia od dwóch lat, celem niedopuszczenia Sejmu do kontroli nad administracją wojskową i do usunięcia nieprawidłowości, jakie tam się zakradły i skasowania przepisów, które się w praktyce okazały szkodliwymi.

Takim przepisem, absolutnie szkodliwym, a ze stanowiska wymiaru sprawiedliwości poprostu niedorzecznym, jest przepis, że „właściwy dowódca“ ma prawo zawiesić nad obwinionym areszt śledczy z powodów nieznanych, określonych w procedurze jako przyczyny natury wojskowej. Znaczy to, że obok sądu wojskowego, który prawo zawieszenia aresztu już posiada i oczywiście posiadać zawsze powinien, ale który w wykonywaniu tego prawa kieruje się wynikami i interesem toczącego się śledztwa oraz przepisami procedury, istnieje jeszcze czynnik pozasądowy (dowódca korpusu, minister), który wbrew zdaniu i orzeczeniu Sądu wojskowego może zawiesić nad obwinionym areszt i to nieograniczony, trwający nawet kilkanaście miesięcy (n. p. areszt nad śp. gen. Rozwadowskim i Zagórskim) i tego swojego zarządzenia nie potrzebuje wcale uzasadniać. „Względy natury wojskowej“ [illegible] formuła, oddająca obwinionego min. przez [illegible] człowieka, który nie jest ani sędzią ani prawnikiem, który w śledztwie nie bierze udziału i obwinionego zna nieraz bardzo powierzchownie. Od jego orzeczenia niema apelacji. Sąd może — jak to było w sprawie śp. gen. Rozwadowskiego — stwierdzić, że nie uważa aresztu prewencyjnego za potrzebny, ale „dowódca właściwy“ oświadczy, że mu taki areszt jest potrzebny i jego zdanie jest decydującem. Skąd to niedowierzanie Sądowi? Przecież sędziowie wojskowi faktycznie nie są niezależni, nie przysługuje im bowiem prawo nieprzenaszalności! Sąd wojskowy wszędzie na świecie jest jedynem ciałem, które decyduje o uwięzieniu obwinionego i wszędzie na Zachodzie uznanoby nasz przepis za dziwaczną pozostałość z epoki absolutyzmu monarchicznego, krzywdzącą w wysokim stopniu obwinionego żołnierza, czy oficera i sprzeczną nie tylko z zasadami humanitaryzmu, ale i z powagą sądownictwa. Obdarzanie dowódcy prawem skazania oficera n. p. na rok aresztu śledczego, bez rozprawy, bez prawa apelacji i bez podania motywów, to przecież prawniczy, sądowy, wojskowy i moralny absurd. Może on być użytecznym w czasie wojny lub w czasach wyjątkowych, ale w okresie normalnym nie powinien ani przez jeden dzień obowiązywać, gdyż każde jego zastosowanie (wbrew opinji sądu) musi być odczuwane przez obwinionego jako krzywda i będzie — zaryzykujemy twierdzenie — w 90 procentach wypadków samowolą. Pamiętamy wszyscy, jakie wzburzenie i jaką falę protestów wywołało przetrzymywanie gen. Rozwadowskiego i Zagórskiego na Antokolu w areszcie śledczym na żądanie dowódcy, t. j. ministra wojny. Ogół polski dopiero wtedy zapoznał się z owym horendalnym i tak sprzecznym z poczuciem prawnem Polaków, przepisem procedury wojskowej. Nie sądzimy, by znalazł on gdzie obrońców, oczywiście poza wiernymi i niemymi mamelukami z Be Be.

Również zbadanie przez specjalną Komisję sejmową sposobów postępowania władz wojskowych przy przenoszeniu oficerów w stan spoczynku — winno uzyskać głosy większości sejmowej. Chodzi tu — mówił poseł St. Dąbrowski w Sejmie — o 3.129 oficerów, przeniesionych po maju 1926 roku na emeryturę, (nie licząc „oddanych do dyspozycji“), przyczem tylko 130-tu przeniesiono na zasadzie pragmatyki t. j. w sposób normalny. Emerytury wojskowe wzrosły od owego maja trzykrotnie. O tem masowem pensjonowaniu oficerów młodych, zdrowych, utalentowanych, odznaczonych, krążą całe legendy. Dobrze będzie, jeśli sprawę tę zbada specjalna Komisja, uniknie się przez to wałkowania tych przykrych historji na jawnych posiedzeniach Komisji wojskowej. Trzeba i w armji zacząć prawdziwą sanację. Trzeba i nad armją rozciągnąć rzeczywistą i pełną kontrolę przedstawicielstwa Narodu. *a.r.*

POLSKA WINNA ZAŻĄDAĆ KOLONJI.

Warszawa (Tel. wł.). Na Akademji urządzonej w 10-lecie odzyskania Pomorza uchwalono m. in. zwrócić się czynników oficjalnych z przedstawieniem konieczności wydatnego oparcia programu **emigracji morskiej o kolonizację osadniczą** oraz zwrócić się do czynników oficjalnych w sprawie energicznego **wystąpienia w roku przyszłym w Lidze Narodów aby przy zapowiedzianej w tym okresie rewizji mandatów kolonjalnych nad posiadłościami zamorskiemi b. cesarstwa niemieckiego** uwzględnione zostały **słuszne pretensje Polski**, domagające się części kolonji poniemieckich tytułem schedy. W akademji wziął udział Prezydent Rzplitej z kilku ministrami.

ROZWIĄZANIE WSZYSTKICH GMIN WYZNANIOWYCH W ROSJI.

Warszawa 11. 2. (Telef. wł.). Rada komisarzy ludowych zatwierdziła projekt dekretu, na podstawie którego nastąpi w Z. Z. S. R. **rozwiązanie wszystkich gmin wyznaniowych.** W dniu 18 kwietnia ma się odbyć w Moskwie **sobór t. zw. żywej cerkwi,** na którym zapadnie uchwała o rozwiązaniu wymienionej cerkwi.

Warszawa. 11 2. (Tel. wł.) Z powodu ostatniego soboru ukraińskiej cerkwi autokefalicznej, na którym uchwalono rozwiązać tę cerkiew, **władze G. P. U. osadziły w więzieniu 6 biskupów, którzy sprzeciwili się uchwale samozwańczego soboru, obradującego pod presją G. P. U.** W więzieniu przebywają: metropolita Bazyli **Lipkowski,** oraz biskupi **Jeremczenko, Orlik, Żewczenko, Piwowarow i Krotkiewicz.**

SENSACYJNA KLESKA CRACOVII.

Sokół — Cracovia 2:1, Wisła — Makkabi 1:0.

Dzięki możliwym do zawodów warunkom lodowym przystąpiono wczoraj do rozgrywek drugiej rundy o **hokejowe mistrzostwo Krakowa.** W pierwszym meczu **Cracovia — Sokół,** niezwyciężona dotąd drużyna białoczerwonych, poniosła niespodziewaną klęskę, **ulegając ambitnie grającemu Sokołowi w stos. 2:1.** Zawody **Wisła — Makkabi** (ostatnie z pierwszej serji gier) wygrała z trudem Wisła w stos. 1:0.

Przemysł bielski stanął

10 tysięcy robotników bez pracy.

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.). **Wczoraj ogłoszono zamknięcie 20 fabryk włókienniczych bielsko-bialskich. Dziś do lokautu przyłączyła się reszta fabryk, tak że wszystkie fabryki włókiennicze w okręgu bielsko-bialskim stanęły. Robotnikom zwolnionym wręczono świadectwa stwierdzające, że są bezrobotnymi i skierowano ich do państwowego urzędu pośrednictwa pracy. Ogółem od dzisiaj bez pracy pozostaje 10.000 robotników przemysłu tekstylnego. W odpowiedzi robotnicy zwołali wiec, którego przebieg był bardzo burzliwy.**

W Chorzowie zgaszono trzeci piec

Warszawa 11. 2. (Telef. wł.). W **państwowej fabryce związków azotowych w Chorzowie zgaszono wczoraj trzeci piec. Obecnie z pięciu pieców fabrycznych unieruchomiononych jest trzy skutkiem zmniejszonej produkcji z powodu braku zamówień. W związku z tem zredukowano pewną ilość robotników.**

Sprawa Sieczki w oświetleniu oficjalnem

Warszawa. 11 2. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie Sieczki ukończono. Sieczka miał jakiś zatarg **z niejakim Łukaszewskim.** Tego dnia, w którym Sieczka został zastrzelony **odbył się w sprawie Łukaszewskiego sąd złodziejski.** Sieczka i niejaki Smulikowski mieli wykonać wyrok. **Sieczka, szukając Łukaszewskiego wpadł do kawiarni na Pradze, gdzie wynikła awantura z grupą braci Pawłowskich,** będących obecnie w szpitalu więziennym. Nastąpiło spotkanie **dwu bojówek, stojących na usługach dwu przedsiębiorców, handlujących flakami.** Tak przynajmniej **sprawę przedstawiają sfery oficjalne.**

PROJEKT 3 STRONNICTW ŚRODKA WPŁYNIE JUTRO DO SEJMU.

Warszawa 11. 2. (Telef. wł.). W poniedziałek odbyło się posiedzenie Kl. Ch. D., na którem **zatwierdzono przedstawiony Klubowi projekt centrowy rewizji konstytucji.** We wtorek obradowały Kluby **Piasta i N. P. R.** nad tym projektem. Prawdopodobnie **we czwartek projekt zmiany konstytucji trzech klubów środka zostanie zgłoszony w komisji lub na plenum.**

—ooo—

EKSPOSE P. ZALESKIEGO W SENACIE.

Warszawa. 11 2. (Tel. wł.) Na posiedzeniu **senackiej** komisji spraw zagranicznych, zapowiedzianem na 14 bm. min. spraw **zagran. p. Zaleski wygłosi ekspose.**

Warszawa. 11 2. (Tel. wł.) Na posiedzeniu konwentu senjorów Senatu postanowiono, **że obrady plenarne Senatu rozpoczną się 6 marca i trwać będą do 12 względnie do 13 marca.**

—o—

Warszawa 11 2. (Tel. wł.) Dziś w Sosnowcu rozpoczął się proces **członków Lewicy PPS., oskarżonych o zdradę państwa.** Z tego powodu komuniści rozrzucili w Warszawie **ulotki,** wzywające do demonstracyj. Na godz. 5 zwołano wiece, do których odbycia **policja nie dopuściła.**

WALKA Z BANDYTYZMEM W CHICAGO.

Nowy Jork. (AW). Policja chicagowska postanowiła przeprowadzić **zdecydowaną walkę z elementami przestępczemi** na terenie miasta. Dokonano masowych aresztowań i **rewizyj.** W końcu ubiegłego tygodnia aresztowano 917 osób. Mimo to nie udało się ująć głównych przywódców band, którzy, jak się zdaje, **zbiegli** z Chicago.

O czem piszą inni?

O powrót pułkowników do władzy.

Podaliśmy wczoraj kilka wiadomości z za kulis posiedzenia klubu Be Be. na którem pos. Sławek popadł w konflikt z częścią swych kolegów. Szło o to, że pos. Sławek przygotował rezolucję gwałtowną przeciw sejmowi, i że tę rezolucję chciał imieniem Be Be zgłosić na plenum sejmu w poniedziałek. W ostatniej jednak chwili został przestrzeżony przez p. premjera Bartla, a i mocno zbesztany przez kolegów. Cóż jednak oznacza i do czego zmierza ta akcja pana Sławka?... Wymierzona jest — twierdzi warszawski korespondent „Naprzodu“ —

„przeciw p. Bartlowi, któremu chce się uniemożliwić współżycie z Sejmem. Tak też tę kampanję p. Bartel pojmuje i — jak chodzą słuchy — zawiadomił BB. że w razie zrealizowania głoszonych zamierzeń wyciągnie konsekwencje. A tego właśnie BB chce: **usunięcie p. Bartla oznacza powrót pułkowników.** Źle jest, jeżeli w polityce traci się panowanie nad nerwami; gorzej jeszcze, że taka choroba przenosi się na państwo, które staje się piłką w ręku zdenerwowanych, zniecierpliwionych ludzi, odsuniętych od pełnego koryta. **W każdym razie dotychczasowa względna idylla gotowa się zakończyć grubym skandalem“.**

Są rzeczywiście znaki na niebie i ziemi świadczące, że część Be Be radaby obalić p. Bartla, a wprowadzić rządy pułkownikowskie.

W imieniu miljonów, czy 130 posłów?

Ks. Radziwiłł rozsierdził sie na p. B. K. (oskowskiego) z „Kurjera Warszawskiego“, który przygwoździł jego oświadczenie złożone podczas dyskusji nad budżetem Minist. W. R. i O. P., że przemawia tylko we własnem imieniu. Ks. Radziwiłł stwierdza, że w tem swojem przemówieniu podniósł, iż przemawia także w imieniu „miljonów ka tolików polskich“. I jeszcze dodaie:

„Panu B. K. doskonale jest wiadome, że poza katolicką grupą zachowawczą zasiadają w Bloku księża i chłopi i liczni demokraci, którzy są praktykującymi katolikami, i że oni również należą do tych miljonów, na które się powoływałem, a pisze już w tytule: „Tylko we własuem imieniu“.

W niczem to jednak nie zmienia stanu rzeczy, stwierdzonego przez p. B. K. Albowiem **p. B. K. podniósł tylko to, że ks. Radziwiłł według własnego oświadczenia nie przemawiał w imieniu Be Be.** Tego stanu rzeczy ks. Radziwiłł nie obalił, ale owszem go nawet potwierdził, powołując się na to, że przemawiał w imieniu „miljonów“ . . . **Mybyśmy woleli, żeby był przemawiał nie w imieniu miljonów, ale w imieniu 130 -tu posłów z Be Be.** Tego jednak nie było.

Wreszcie wszystkim, którzy nie są zadowoleni z udziału katolickich zachowawców w Be Be, odpowiada poseł Radziwiłł:

„Jesteśmy od dwóch lat w Bloku i mamy dziś więcej. niż kiedykolwiek świadomości, żeśmy wtedy nie zbłądzili i że współpracując zgodnie z szeregiem uczciwych ludzi innych często przekonań społecznych, a nawet innej wiary, **dobrze i skutecznie przysłużyliśmy się naszemu państwu i naszemu Kościołowi“.**

Ks. Radziwiłł pochlebia sobie i swoim Kolegom. W rzeczywistości tych „przysług“ konserwatywnych oddanych rzekomo Kościołowi nie widać . . . Konkordat nie jest wykonywany, jak stwierdził sam p. Bartel Polityka zaś religijna w szkole spowodowała Episkopat do interwencji u władz. Więc, gdzież te „przysługi?“ W czem?

„Konferencja łowicka“.

Organ p. woj. Lamota „Dzień Pomorski“ ocenia (teraz dopiero) krytycznie „konferencję łowicką“.

„Niezrozumiałą wprost jest rzeczą. że **inicjatorzy tej konferencji uważali za niecelowe zaprosić na obrady przedstawicieli duchowieństwa.** W podobny sposób, gdy będą dyskutować zwolennicy postępu i kultury na wsi, wychowania kulturalnego ludu nie posuną naprzód. Mrzonkami rozważań teoretycznych i tendencyjnem nastawieniem obrad na tory ultra-postępowe, czy radykalne, nie rozwiążą zagadnienia dobycia dziś na wierzch kultury ludowej. Przeciwnie tego rodzaju obrady muszą i powinny się spotkać z odprawą w społeczeństwie. gdyż nie przynoszą nic dobrego, lecz raczej samo zagadnienie zniekształcają. W tym wypadku **odpowiedzialność spada na inicjatorów tej konferencji“.**

Tak jest! Organ p. wojewody przemilcza jednak nazwisko inicjatora tej konferencji. Wyręczmy go więc! **Inicjatorem konferencji łowickiej był p. minister Czerwiński.**

Nie wystarcza nam to, Panie Ministrze!

Ze sfer nauczycielskich piszą nam: Słowa, które p. minister W. R. i O. P. wypowiedział w Sejmie na swoje usprawiedliwienie, w odpowiedzi na przemówienie pos. Czetwertyńskiego, nie przyczyniły się w najmniejszej nawet mierze do wyjaśnienia sprawy. Myli się przedewszystkiem p. Czerwiński, zaznaczając, że chodzi tu nietyle o interesy religji i Kościoła, ile o względy polityczne. Przeczy temu fakt, iż sprawę poruszali posłowie z Ch. D. i N. D., pos. Radziwiłł i Morawski ze sfer zachowawczych.

Posłowie, którzy występują przeciw coraz bardziej niepokojącym prądom i dążnościom w szkolnictwie i w łonie nauczycielstwa. są przeto — bez względu, do jakiego stronnictwa należą — **wyrazem zapatrywań i uzasadnionych obaw zdrowej opinji całego katolickiego społeczeństwa,** któremu idzie nie o interesy tej czy owej partji, lecz o zachowanie katolickiego charakteru szkół. o duszę dziatwy i młodzieży. Świadczą o tem zbiorowe sprzeciwy i oświadczenia. wyrażające nieufność do władz oświatowych, jak odezwa katolickich stowarzyszeń w Wilnie i Rady naczelnej organizacyj ziemiańskich. oraz uchwały wielkiego wiecu matek katolickich w Warszawie. Świadczy przedewszystkiem odbyta świeżo w stolicy konferencja ks. ks. Arcybiskupów.

Nie są to więc „pogłoski“ i „alarmy“. rozsiewane i wszczynane przez przedstawicieli danych stronnictw — jak twierdzi p. minister. — ale **bardzo poważna troska i silne zaniepokojenie kół katolickich.** Nie pomoże tu zarzucanie informatorowi K. A. P. „kłamstwa“ i „perfidnego wprowadzenia przez nią w błąd redakcji“. Nie pomoże. lecz pogarsza sprawę to. że pos. Smulikowski (B. B. S.) ośmielił się przytoczyć utarte jakoby przysłowie: „Kłamie jak K. A. P.“. Społeczeństwo katolickie wie dobrze. co o tem myśleć. gdyż śledzi stale wszelkie poczynania na terenie szkolnictwa i oświaty. czerpiąc wiadomości nie od rzekomych informatorów partyjnych, lecz od wiarogodnych osób.

Pomijając nawet wyraźne zakusy w celu ograniczenia narazie. a w przyszłości zupełnego usunięcia szkolnictwa z orbity wpływów Kościoła. zapytujemy. czy możliwem jest. by katolicy żywili zaufanie do ministra. który w pamiętnej mowie wileńskiej o wychowaniu dobrego obywatela zapoznał i zlekceważył prawa i zadanie Kościoła katolickiego w tej dziedzinie? A dzieje się to właśnie w tym czasie. gdy Namiestnik Chrystusowy w świeżo wydanej, a niezmiernie doniosłej i aktualnej encyklice o wychowaniu. silnie i wyraźnie podkreśla, że trzy są czynniki współdziałające w wychowaniu: rodzina, Kościół i państwo.

Powiedzenie, że p. minister nie chce, by religijność młodzieży przypominała nastroje żaków z XVII wieku, byłoby dla nas niezrozumiałem — wobec tego, że tolerancji u nas nic nie zagraża. — gdybyśmy nie wiedzieli, że chodzi tu o nic innego jeno o to, iż wśród młodzieży naszej budzi się dziś wraz z żywszą i bardziej uświadomioną wiarą zdrowy i silny odruch przeciw bezbożnym objawom, czy też wyuzdaniu objeżdżających miasta nasze prelegentów. Pod pokrywką wyzwalania wychowania szkolnego polskiej młodzieży z pod wpływów obozu narodowego prowadzi się i rozwija akcje antykatolicką o szerokim zakroju i zasięgu.

P. Min. Czerwiński i posłowie z B. B. **widzą wszędzie momenty polityczne,** nawet w odezwie **Ks. B-pa Przeździeckiego,** podyktowanej jedynie troskliwością arcypasterską. tudzież w wytoczonych przez kresowych Księży Biskupów sprawach sądowych o zwrot zabranych katolickich kościołów (pos. Bogusławski z B. B.). P. min. Czerwiński wspomniał wyraźnie, w związku ze sprawą Kadena-Bandrowskiego. o „widłach politycznych“. Dla nas katolików miarodajnem jest wszakże nie to, co mówi o tych szerzących „nową moralność“ odczytach p. minister. czy też owi fachowcy. których zdania zasięgał. lecz głos ostrzegawczy przedstawiciela Episkopatu na zjeździe w Warszawie. oraz własne nasze katolickie sumienie.

Co się tyczy przemówienia p. Deca w Łowiczu, to nawet przyjmując tekst sprostowany przez p. ministra, w żaden sposób na treść jego zgodzić się nie można. Stosunek bowiem chrześcijanina-katolika do Kościoła. nie „urzędowy“. lecz polegający na najściślejszej z nim łączności. jest właśnie wykładnikiem i sprawdzianem jego wiary i stanowi u katolików rzecz zasadniczą. świadcząc tem samem nie o powierzchowności. lecz o żywotności wiary.

Nie jest „pogłoską“ **popieranie sekciarstwa,** lecz faktem stwierdzonym przez uprawnianie i protegowanie poszczególnych sekt, tolerowanie marjawityzmu i t. p.

Występowanie oficjalne w obronie Kościoła to ani „drapowanie się w płaszcz teatralny“. ani „wystawianie religijności jak towaru na rynek publiczny“, jak chce p. minister. ale święty obowiązek każdego prawego katolika. a więc i katolickich posłów. I nie jest to bynajmniej — jak wyraził się pos. Smulikowski (z B. B) — „wkraczanie w sferę osobistych przekonań“, bo wolno p. Czerwińskiemu. tak jak każdej innej jednostce, mieć te czy owe zasady religijne, a nawet nie mieć ich wcale. Mamy jednak prawo interesować się poglądami jego w zakresie wychowania religijnego. gdy piastuje ministerjalną tekę. Co więcej. mamy prawo żądać. by w katolickiej Polsce nie kierował sprawami wyznań i oświatą szerokich mas narodu minister, który nie jest katolikiem.

Walkę o najcenniejsze nasze wartości podobało się p. ministrowi nazwać „kampanją przeciw ministerstwu i ministrowi“. Możemy zapewnić. że wbrew jego spostrzeżeniom ogniskiem jej jest dusza katolickiego społeczeństwa. Nie jest to „ofenzywa wojującego nacjonalizmu i klerykalizmu“. jak wyraża się pos. Smulikowski. lecz obrona najświętszych dóbr i nieprzedawnionych praw Kościoła powszechnego, który nosi też miano walczącego. Inna rzecz. iż dobra te są jednocześnie największemi skarbami narodu.

Posłowie zabierający w Sejmie głos w tej sprawie, nie przemawiają w tym wypadku li tylko w imieniu swego obozu czy partji. lecz odzywa się przez **nich głos zbiorowy katolickiego społeczeństwa,** które domaga się od nich wciąż tych wystąpień. Dlatego bowiem głosowało ono w swoim czasie na katolickich kandydatów. iżby miał kto bronić i dochodzić praw katolików w przedstawicielstwie narodu. To też każde dopominanie się na terenie sejmowym o uwzględnienie słusznych żądań i zażaleń w jakiejkolwiek dziedzinie zbiorowego życia narodu w olbrzymiej części katolickiego, powitamy zawsze z najwyższem uznaniem i wdzięcznością. Z tego wyłącznie katolickiego punktu widzenia, niezależnie do jakiego stronnictwa dani mówcy należą. będą mieli zawsze poparcie katolickiego ogółu. Owszem. jeśli występują ludzie różnych ugrupowań. ma to dla samej sprawy tem większe znaczenie.

Przemówienie p. ministra w Sejmie nie zadowoliło nas tedy bynajmniej; nie dało nam żadnego zadośćuczynienia ani też uspokojenia w chwili obecnej. żadnej rękojmi i zabezpieczenia na przyszłość. Opinji katolickiej w błąd nie wprowadzi. a czujności nie uśpi. Zawiele było zapowiedzi antykatolickiego kursu i dowodów wrogiego ustosunkowania się do spraw Kościoła na całej linji. byśmy mogli spokojnie wegetować jako bierni świadkowie „przepalania wszystkich rupieci (czyt. tradycyj religijnych i narodowych) w nowym. twórczym własnym ogniu“ (p. Radwan w Łowiczu).

Posł. Jaworska podniosła konieczność wychowywania młodzieży w najgłębszej miłości do państwa i w radości z jego odzyskania. Któżby przeciw temu występował. ale ze stanowiska katolickiego nie może starsze czy młodsze pokolenie nie brać pod uwagę nastawienia decydujących czynników do zagadnień religijnych i do Kościoła. Więc też **„kampanii“ nie zaniechamy i w walce nie ustaniemy.** N.

Oto — partja rządowa!

Na 11. lutego b. r. została wyznaczona w Sosnowcu rozprawa przeciw 27 działaczom z „P. P. S. lewicy“ z p. Andrzejem Czumą na czele, oskarżonym o nielegalną działalność. Oddajmy głos „Kurjerowi Porannemu“, niech nam powie, co to za ptaszki!

„Nie ulega — pisze organ rządowy — najmniejszej wątpliwości. **że P. P. S. lewica była ekspozyturą partji komunistycznej,** a jej działacze posłusznie wykonywali polecenia Kominternu. Wykazały to akcje organizowane przez PPS. lewicę, przyczem zawsze wielką rolę odgrywały sowieckie **dolary.**

Czuma za pośrednictwem reprezentantów partji komunistycznej otrzymywał wydatne zasiłki na prowadzenie wywrotowej roboty. zarówno w związkach zawodowych. jak i na terenie politycznym. oraz na organ partji „Robociarz“, wychodzący w Krakowie. Tranzakcje finansowe odbywały się zazwyczaj na „neutralnym“ terenie wolnego miasta, a zwłaszcza w Zoppotach.

Warto pod koniec podkreślić. że **Czuma w ostatnim czasie swej działalności, czując, że pali mu się grunt pod stopami, wstąpił do PPS., dawnej frakcji rewolucyjnej“.**

t. j. — powiedzmy to wyraźnie — partji nawskróś rządowej, partji b. min. Moraczewskiego. I został przyjęty? Najwidoczniej! Awansował nawet na przywódce i leadera tej „partji“, skoro, jak niedawno donosiliśmy, **organizował „frakcję rewolucyjną“ w Niepołomicach.** Sam „Przedświt“, organ pp. Moraczewskiego. Jaworowskiego, Praussowej, Bobrowskiego, jednem słowem „najczystszej piłsudczyzny“ donosił z triumfem o sukcesach p. Andrzeja Czumy w Niepołomicach . . **Jedyna to chyba w świecie partja rządowa, którą kieruje człowiek oskarżony o nielegalną działalność i o branie pieniędzy z Moskwy . . .**

Swoją drogą trzeba przyznać, że zręczny i pomysłowy musi to być ptaszek tem pan Czuma. **Jak źle. to pod opiekuńcze skrzydła sanacji!** A no, będziemy wiedzieli, czy mu to pomoże!... P. Cara już niema!

Ku republice w Hiszpanji.

NOWE FERMENTY POLITYCZNE PO USTĄPIENIU DYKTATORA.

„Przemiany w ustosunkowaniu się sił politycznych w Hiszpanji — donosi korespondent „Temps“ z Madrytu — **dokonują się szybciej, niż je można było jeszcze przed kilku dniami przewidzieć“...** Wracają z wygnania przeciwnicy dyktatury. jak Unamuno. Z więzień wypuszczono tych, którzy brali udział w „pronunciamentos“ przeciw dyktatorowi. Ludność otrząsła się z politycznego oportunizmu. Madryt. Barcelona, Sewilla rozbrzmiewają od dyskusyj politycznych. Podnoszą głowę politycy ze starych partyj. Rodzą się partje nowe... Jednem słowem cały naród gotuje się na chwilę. kiedy go dekret rządowy powoła do urn wyborczych. względnie do jakiejś innej decyzji w sprawie likwidacji obecnego kryzysu politycznego. **Z tego jednak nie wynika, by się sympatje ludności zwracały** — i to jest rzecz znamienna — **ku starym partjom,** konserwatywnej. liberalnej socjalistycznej. Mówi się o nowych partiach. a nawet w łonie kierowników starych partyj powstają pomysły przeprowadzenia zasadniczych zmian i nadania starym partjom nowego programu i nowego ducha. Jest to rzecz najzupełniej zrozumiała. Takie wypadki. jak dyktatura. sprowadzają zawsze z sobą ewolucję poglądów.

Do r. 1923 zmieniały się u steru Hiszpanji dwie partje monarchistyczne: konserwatywna (z szefami Maurą. zamordowanym w r. 1921 i Sanchez Guerrą) i liberalna (z szefami Canalejasem. zabitym w r. 1912 i hr. Romanones). I jedna i druga straciła wiele w okresie dyktatury. Z szeregów partji konserwatywnej wychodzi dziś prąd powołania do życia nowej partji o charakterze szczerze demokratycznym. i o ideologji katolickiej. Chorążym tego nowego ruchu jest **adwokat Ossorio y Galliardo,** chrześcijański demokrata. Był przeciwnikiem dyktatury zdecydowanym: nie brał jednak udziału w konspiracjach Sanchez Guerry i „junt“ oficerskich. Na teraz zaś proponuje **zwołanie parlamentu w składzie takim, w jakim go zastał zamach stanu w r. 1923.** Parlament ten uchwaliłby nową ordynację wyborczą. To byłoby jego jedyne zadanie Nowy zaś parlament miałby do załatwienia sprawę nowej organizacji władz. a nawet uchwalenie nowej konstytucji... W tym duchu rozpoczął Gallardo akcję agitacyjną po kraju, a ta jego akcja. choć mocno niemiła jen. Berenguerowi i przez niego tępiona, zyskuje podobno wielu zwolenników.

Przekształca się także obecnie „Unja Patrjotyczna“ jen. Primo de Rivery. Pomyślana pierwotnie jako odpowiednik włoskiego faszyzmu. otrzymuje teraz nowy charakter; ma się stać partją demokratyczną. A jej nowy kierownik, Fr. Cambo. b. min. w gabinecie jen. Primo de Rivery. chce z niej stworzyć partję o programie nacjonalistycznym.

Wszystkie te jednak fermenty maleją wobec tego, co rozpoczyna w tej chwili **lewica, skupiająca się głównie w partji socjalistycznej. Agitacja tych kół idzie w kierunku obalenia monarchji.** Świeża rocznica historyczna nastręcza im do tego dobrą sposobność...

W dniu 11 b. m. upływa **57 lat od ogłoszenia republiki w Hiszpanji** po abdykacji niedołężnego Amadeusza Ks. Aosty. Republika utrzymała się wówczas zaledwie jeden rok (w r. 1874 jen. Campos wprowadził Alfonsa XII. na tron). To jednak nic nie szkodzi. Socjaliści i republikanie zapowiedzieli uroczysty obchód rocznicy obwołania republiki, a w masy puścili mnóstwo ulotek skierowanych przeciw królowi i przeciw monarchji. Sytuacja jest tem niebezpieczniejsza, że i w starych dynastycznych partjach niema zapału do obrony króla. Konserwatyci są do niego zrażeni z powodu poparcia udzielanego przez szereg lat dyktatorowi, a liberali obecnie zaczynają nawet przebąkiwać o republice. Jeden z szefów partji liberalnej. Alcala Zamora, oświadczył korespondentowi „Temps'a“, że — **o ile nie da się zdemokraty-**

zować monarchji, to trzeba będzie wprowadzić zachowawczą republikę. Nie można zatem nie podzielać obaw o przyszłość Hiszpanji, — obaw, którym wyraz daje włoska i fracuska prasa coraz częściej.

Lecz kto temu stanowi rzeczy winien? Oddajmy głos przyjaźnie dla jen. Primo de Rivera usposobionemu „Corriere della Sera“!

„Najważniejszą — pisze ten dziennik w korespondencji z Madrytu — **przyczyną niestałości jest słabość partyj politycznych**“. A słabość tę spowodował Dyktator!

Taka jest spuścizna dyktatur: rozproszkowanie społeczeństwa i przygotowanie terenu dla agitacji rewolucyjnej. Nigdzie tak dobrze nie żerują ekstremistyczne ruchy, jak na polu opuszczonem przez jedynowładztwo. Przykładem odstraszającym — Rosja. Częściowo — Hiszpanja! **W. Z.**

Na ziemiach Rzpltej.

Setki tysięcy zł. pastwą pożarów.

W Zbikowie pod Poznaniem powstał katastrofalny pożar w fabryce Widelicki i Ska. Spłonął magazyn pokostów, lakierów, farb i benzyny, powodując straty **na 300 tysięcy zł.** Przyczyny pożaru nie ustalono.

Pastwą płomieni padł onegdaj **budynek aresztu gminnego we wsi Błonie** pod Tomaszowem. Sprawcami pożaru stali się czterej zamknięci w areszcie więźniowie. Budynek spłonął doszczętnie. **Jeden z aresztantów poniósł śmierć** od uduszenia dymem, reszta odniosła ciężkie poparzenia.

Obywatel ziemski zamordował kapitana adjutanta gen. Zagórskiego.

Zagadkową zbrodnię popełniono onegdaj **w Warszawie,** w domu przy ul. Bagatela 6, w którym odnajmował pokój **32-letni Kruszewski Kazimierz, kapitan rezerwowy, b. pilot 1 pułku lotniczego.** W krytycznym dniu przybył do Kruszewskiego jakiś osobnik, który przedstawił się za Kołodyńskiego. W pół godziny po gwałtownej rozmowie z Kruszewskim osobnik ten wyszedł. Gdy służąca weszła do pokoju sublokatora, zastała go leżącego na podłodze w kałuży krwi. **Kruszewski już nie żył, skutkiem śmiertelnego postrzału w prawą pierś i pod prawe oko.**

Zaalarmowana policja rozpoczęła energiczne śledztwo, w wyniku którego wywiadowcy **aresztowali w Hotelu Rzymskim w Warszawie zabójcę kapitana Kruszewskiego, którym jest Franciszek Ksawery Kołodziejski, właściciel majątku Knurów w białostockiem. Tłem zbrodni były sprawy majątkowe. Kruszewski pożyczył w swoim czasie Kołodziejskiemu 9.460 funtów szterlingów,** które dłużnik miał zwrócić w listopadzie ub. r. Ponieważ Kołodziejski nie dotrzymał terminu, Kruszewski skierował sprawę do sądu i uzyskał wystawienie majątku Kołodziejskiego na licytację, której termin wyznaczono na 13 b. m. Kołodziejski przybył do Warszawy chcąc wyjednać u Kruszewskiego odłożenie licytacji, a gdy ten odmówił, zastrzelił go. Kołodziejski przyznał się do morderstwa. Ś. p. Kruszewski był, jak podaje „Polonia“, adjutantem gen. Zagórskiego. Pozostawił staruszkę matkę i siostrę, zamieszkałe w Warszawie. Morderca jego znany był z hulaszczego życia na terenie Warszawy, co też było powodem jego opresyj finansowych, które popchnęły go do potwornego mordu.

Dwaj robotnicy w pułapce na lisy.

Z Białegostoku donoszą o niezwykłej przygodzie, jaka spotkała dwóch robotników Zyskowskiego i Raczyńskiego. Oto przechodząc przez las Solistowski w powiecie Augustowskim zauważyli norę z zawieszoną przy niej pętlą. Zaciekawieni odkryciem, zbliżyli się do nory i Zyskowski pociągnął za pętlę. Skutki ciekawości były fatalne, gdyż nastąpił wybuch, który poszarpał Zyskowskiemu rękę, a Raczyńskiego pokaleczył. Okazało się, że pętla była „sui generis“ **pułapką na lisy**, skonstruowaną w ten sposób, iż zapomocą drutu miała połączenie z kurkiem karabinu bez obsady, nabitego prochem. Z chwilą szarpnięcia pętli, nastąpił wybuch, który właśnie stał się przyczyną okaleczeń ciekawskich przechodniów.

ŚMIERĆ 120-LETNIEGO STARCA.

We wsi Stawicze na Wileńszczyźnie zmarł niejaki Jerzy Apanasionok, w sędziwym wieku 120 lat. Apanasionok do samej śmierci zachowywał niezwykłą bystrość umysłu i cieszył się pełnią sił. Umarł zaś wskutek przeziębienia, którego się nabawił wyszedłszy boso podczas mrozu do studni.

KSIĘGARNIA BOLSZEWICKA W WILNIE.

Policja wileńska przeprowadziła rewizję w nowootwartej księgarni białoruskiej „Ruń“ i mieszkaniach kierowników tej firmy, podejrzanych o komunizm: Żytkowskiego i Łukasika. Znaleziono wielkie ilości bibuły rewolucyjnej okólnik komunistycznej partji zach. Białoruś. Obu agitatorów osadzono w więzieniu.

Stosunek władz państwowych do Kościoła

w świetle dokumentów.

Otrzymaliśmy odpis dokumentu, który zresztą potwierdza naszą dotychczasową opinję o stosunku władz do Kościoła katolickiego. Przytaczamy go dosłownie:

„Ministerstwo Reform Rolnych Departament Urządzeń Rolnych. Warszawa, 9-go lipca 1929 r. L. dz. 317. Do wszystkich O. U. Z.

Po przeprowadzeniu z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej korespondencji w sprawie wydzielania gruntów Zgromadzeniom Religijnym na cele opieki społecznej, Pan Minister Pracy i Opieki Społecznej pismem z dnia 13 czerwca b. r. Nr. 2946/011 **cofnął aprobaty wszystkich wniosków, dotyczących wydzieleń gruntów Zgromadzeniom Religijnym na cele opieki społecznej.** Z uwagi na powyższe M. R. R. poleca pozostawić bez uwzględnienia zarówno zgłoszone, jak i zgłaszane wnioski o wydzielenie gruntów Zgromadzeniom Religijnym na cele opieki społecznej“.

Z tego dokumentu widać że w stosunku do zgromadzeń zakonnych, które w pracę społeczną wkładają tyle poświęcenia i bezinteresowności, stosuje się prawa wyjątkowe. Organizacje świeckie mają otrzymywać całe ośrodki i majątki ziemskie, zgromadzenia zaś zakonne pod tym względem stawia Min. Pracy i O. S. poza nawias praw obywatelskich. Cóż dziwnego, kiedy w Ministerstwie Pracy i O. S. rządzą dygnitarze w rodzaju p. **Zygmunta Dworzańczyka, dyr. dep. ogólnego,** o którym donosiła prasa, powołując się na kalendarz masoński, że **jest sekretarzem gener. loży Wielkiego Wschodu w Polsce.** (KAP.).

Swięto 10-lecia polskiego morza.

GEN. JÓZEF HALLER NA AKADEMJI W PUCKU.

Z okazji uroczystości obchodu **10-lecia odzyskania morza polskiego** i z racji przyjazdu generała broni **Józefa Hallera miasto Puck** przybrane zostało flagami narodowemi i rzęsiście iluminowane.

Uroczystości rozpoczęły się wielką Akademją przy tłumnym udziale ludności kaszubskiej. Przybyło również wielu gości z Gdyni, Bydgoszczy i Torunia, tudzież oddziały Związku Hallerczyków i reprezentacje Drużyn Błękitnych ze sztandarami z całej Polski.

Gdy na estradzie **ukazał się gen. J. Haller w towarzystwie ks. proboszcza Wryczy z Wiela, wybuchły niemilknące owacje.** P. generała powitała nastrojowym wierszem mała dziewczynka, wręczając dostojnemu gościowi kwiaty, poczem wygłosiła podniosłe przemówienie p. Wanda Miotkówna, ta sama, która przed laty dziesięciu witała generała, gdy przybył objąć polski Bałtyk w posiadanie imieniem Rzeczypospolitej.

Akademję zagaił oboźny O. W. P. p. Rybiński, poczem **ks. proboszcz Wrycza** w natchnionych, przepojonych patrjotyzmem słowach podniósł fakt, że dzięki wyrokom Opatrzności, która wymierzyła zaborcom i Polsce sprawiedliwość, Pomorze wraz z Bałtykiem przywrócone zostało Ojczyźnie naszej. Mowę swoją ks. **prob. Wrycza zakończył okrzykiem na cześć gen. broni Józefa Hallera. Okrzyk ten powtarzała sala przez kilka minut z niesłabnącym zapałem.**

Następnie **gen. Haller w prostych i szczerych,** a po żołniersku krótkich słowach zobrazował znaczenie momentu dziejowego z przed lat dziesięciu i zasługi, **jakie na polu polskości Pomorza i odzyskania Bałtyku położyło duchowieństwo pomorskie.** Mówca nie zapomniał również i o Zmarłych, zaznaczając, jak wiele zdziałali dla sprawy polskiej na Pomorzu śp. Abraham i śp. Józef Wybicki, późniejszy b. minister b. dzielnicy pruskiej i starosta krajowy pomorski. Śp. starosta Wybicki, jak przypomniał p. generał, wręczył mu od rodaków **pierścień platynowy,** który później gen. Haller w chwili symbolicznej uroczystości **„zaślubin morza“ wrzucił w sine fale Bałtyku.** Pamięć Zmarłych wszyscy obecni uczcili przez powstanie. Gen. Haller zakończył swą przemowę **apelem do Młodych, aby piersiami swemi osłaniali, jak murem, świętą ziemię pomorską i morze.**

Wśród powszechnego wzruszenia i rozrzewnienia uderzyły następnie jak grzmot o stropy sali słowa chorału: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród“. Na tem akademję zakończono.

ŚWIĘTO MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI.

W sali magistratu **m. Gdyni** odbyła się onegdaj uroczystość wręczenia **pamiątkowego daru dla marynarki wojennej.** Prezydent miasta. Bilek po przemowie do komandora Unruga wręczył mu dar m. Gdyni w postaci obrazu pamiątkowego art. mal. Moskwy, z odpowiednią dedykacją.

AKADEMJA W GDYNI.

W hotelu centralnym w Gdyni odbyła się dnia 10 b. m. uroczysta akademja z okazji 10 rocznicy odzyskania Pomorza. Po wykonaniu szeregu produkcyj wokalno-muzycznych przemawiał redaktor „Gazety bydgoskiej“ p. Cieślski, a następnie dłuższe przemówienie wygłosił gen. Józef Haller, podkreślając zalety i zasługi ludu kaszubskiego, oddane dla Polski.

OBCHÓD W GDAŃSKU.

Pod protektoratem Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku — p. ministra dr. Henryka Strasburgera odbyła się wczoraj w gmachu Dyrekcji Kolejowej **w Gdańsku uroczysta akademja z powodu dziesięciolecia powrotu Polski nad morze,** zorganizowana przez Ligę Morską i Rzeczną.

ŻYDZI PRZEMYCALI DEZERTERÓW.

W Będzinie aresztowano tajemniczą parę żydów: **Szmula Krempskiego,** obywatela belgijskiego i **Rojzę Magier, którzy trudnili się przemycaniem zagranicę żydów-dezerterów lub skazanych przez sądy,** a przytem uprawiali handel żywym towarem. Zbrodniarzy zamknięto w kryminale.

Sobór prawosławny w Salonikach?

Donoszą z Salonik, że w klasztorze Vladates na wzgórzu w pobliżu miasta wrą przygotowania do wielkiego soboru prawosławnego, w którym mają wziąć udział przedstawiciele wszystkich odłamów kościoła wschodniego, reprezentanci protestantyzmu międzynarodowego, oraz obserwatorzy schizmatycznych kościołów prawosławnych, albańskiego i bułgarskiego. Jak wiadomo, Kościół prawosławny od dziesięciu wieków, to jest od czasu patrjarchy Focjusza, nie odbywał soborów w ścisłem tego słowa znaczeniu, to też sobór ekumeniczny salonicki wbudza słuszne zainteresowanie. Patrjarchat Fanaryjski w Konstantynopolu, po zredukowaniu przez Kemala jego roli nacjonalistycznej helleńskiej w Turcji, nie jest uważany przez znaczną część prawosławnych za zwierzchnią władzę duchowną, wobec czego poza kwestjami natury teologicznej, moralnej, duchowej i intelektualnej, narzuca się kwestja ustalenia władzy zwierzchniej.

Stolica Apostolska zachowa się zapewne wobec soboru prawosławnego identycznie, jak uprzednio w stosunku do zjazdów międzyreligijnych w Lozannie i w Sztokholmie.

Echa wystąpienia Ojca św. w sprawie Bolszewji.

Protest papieża przeciwko prześladowaniu religijnemu w Rosji sowieckiej przyjęty został z zadowoleniem przez **angielskie koła katolickie.** Agencja Reutera dowiaduje się, że **kardynał Bourne** powoła się na wezwanie papieża w liście pasterskim, który ogłoszony będzie w wielkim poście.

Emigranci rosyjscy w Białogrodzie odbyli w Uniwersytecie zebranie protestacyjne przeciwko prześladowaniu Kościoła i religji w Rosji sowieckiej i uchwalili rezolucję, **wzywającą wiernych wszystkich krajów do zaprotestowania przeciwko reżimowi, zmierzającemu do całkowitej zagłady Kościoła i religji.** W zebraniu wzięło udział kilkunastu przedstawicieli wyższego duchowieństwa.

„Popolo di Roma“ w następujący sposób komentuje list Ojca św. zwracający się przeciwko antyreligijnej propagandzie w Rosji: „Z pełnem przekonaniem przyłączamy się do śmiałego protestu Ojca św. przeciwko bezbożnym występkom, które codziennie zachodzą w Rosji, każdy bez względu na przynależność narodową i religijną, kto słyszał o ostatnich zbrodniach bolszewickich, o zamordowaniu gen. Kutjepowa i o straceniu 300 b. oficerów carskiej marynarki, nie może lekceważyć słów Papieża. Chodzi o wyratowanie od męki i zagłady całego, ogromnego narodu, znajdującego się w szponach dzikich bestji, które codziennie na oczach całego świata, z żądzy krwi i złota, tysiące ludzi grabią, niszczą, hańbią i mordują, chodzi tu **o rozpoczęcie krucjaty kulturalnej przeciwko barbarzyństwu bolszewickiemu.**

Z całego świata.

Papież spędzi wakacje w willi Barberinich.

Książę Barberini zgodnie z umową, zawartą z rządem italskim, przekazał już władzom całą swą posiadłość w Castel Gandolfo, znaną pod nazwą willa Barberini, zakupioną i przekazaną swym spadkobiercom przez Papieża Urbana VIII z rodu Barberinich. Władze italskie ze swej strony w ciągu najbliższych dni stosownie do klauzuli paktów laterańskich, przekażą tę posiadłość władzom watykańskim. Prawdopodobnie Ojciec Święty w lecie bieżącego roku najgorętszy okres spędzi w Castel Gandolfo, gdzie przed 1870 rokiem Papieże spędzali zazwyczaj okres wakacyjny.

Kobiety będą służyć w... armji sowieckiej.

Prasa sowiecka donosi, iż w roku bieżącym na szeroką skalę zastosowane będzie przyjmowanie kobiet do szkół wojennych. Kobiety w szkołach tych poświęcać się będą specjalnym rodzajom broni.

Pożar i wybuch w rosyjskiej fabryce.

6 zabitych, 18 rannych.

Z Rostowa nad Donem donoszą iż w fabryce „Gigant“ wybuchł ogromny pożar. Równocześnie nastąpił straszliwy wybuch amoniaku. Według oficjalnych doniesień 6 osób poniosło śmierć, 11 jest ciężko rannych a 7 lżej.

Slady rzymskie w Anglji.

Rada miejska miasteczka S. Albans w stanie Hertfordshire (22 mil od Londynu) uchwaliła rozpocząć z wiosną bież. roku serję wykopalisk archeologicznych celem odkopania śladów rzymskiego miasta Verolamium. Kościół parafjalny w S. Albans jest zbudowany z materjału, pochodzącego z pierwszych wykopalisk. Obecnie badania w terenie wykazały istnienie licznych i wielkich konstrukcji budowlanych w ziemi, których odkrycie może rzucić nowe światło na historję rzymskich wpływów w Anglji.

Verolamium, którego założenie trzeba odnieść do czasów przedhistorycznych, było już kwitnącem i bogatem miastem, kiedy tam po raz pierwszy oparł swą stopę Juljusz Cezar. Rzymianie uczynili z niego „municipium“, otoczyli murem i ufortyfikowali.

ZGON BISKUPA WARMJI.

Jak donoszą z Królewca, wczoraj wieczór zmarł na udar serca biskup warmiński dr. Bludau.

ODKOPANO JERYCHOŃSKIE MURY, KTÓRE OBALIŁ GRZMOT TRĄB IZRAELSKICH.

Ekspedycja angielska pod kierownictwem prof. Garstanga podjęła niedawno prace wykopaliskowe, rozpoczęte przed wojną przez ekspedycję niemiecką na terenie, na którym stało starożytne miasto Jerycho. Ekspedycja angielska zawiadamia obecnie o odkopaniu wspaniałego pomnika z okresu bronzowego. Jest to mur, długości 50 mtr., wysokości około 6-ciu mtr., pochodzący z okresu 2000 lat przed Nar. Chrystusa, t. zn. z przed epoki Jozuego.

WULKAN STROMBOLI OBUDZIŁ SIĘ.

Na wyspie Stromboli należącej do grupy wysp Liparyjskich (między Neapolem a Sycylją) — zaczął ujawniać ożywioną działalność wybuchową wulkan tegoż nazwiska. Jak donoszą z Messyny, onegdaj wskutek wybuchów spadł na całą wyspę gęsty, półgodzinny deszcz czerwonawego popiołu. Z głębi wulkanu wydobywają się głuche grzmoty Kolonja wysiedlonych na wyspy Liparyjskie i tu internowanych antyfaszystów — ze strachem wsłuchuje się w groźne poryki Stromboli.

W PARYŻU ZAGINĄŁ POLAK.

Policja paryska sygnalizuje zniknięcie dr. Stefana Wodzickiego, lat 38, który 17 stycznia zamieszkał w dużym hotelu przy Avenue Kleber. Od 30 stycznia dr. Wodzicki do hotelu nie powrócił. Poszukiwania nie dały żadnego rezultatu.

MOSKWA PROTESTUJE PRZECIW LISTOWI PAPIEŻA.

Donoszą z Moskwy, że ostatnie pismo Ojca św. w sprawie prześladowania Kościoła katolickiego na terenie Rosji Sowieckiej, wywołało w rządowych sferach sowieckich duże oburzenie. Bolszewiccy dygnitarze uważają fakt ten za mieszanie się Watykanu w wewnętrzne sprawy Rosji. W najbliższych dniach **rząd sowiecki ma wystosować oficjalną notę do Ojca św.** Związki Bezbożników twierdzą na łamach swoich pism, że uda im się w ciągu najbliższych dwóch lat zlikwidować w Rosji Sowieckiej wszystkie gminy religijne.

Największy współcześnie poeta czeski

Jarosław Durych.

Z pewnością pierwszy raz spotyka się większość Polaków z nazwiskiem — Durych. Nie dziw, skoro sami Czesi nie zawsze zdają sobie sprawę z jego stanowiska w czeskiej literaturze, choć idzie o wielkiego poetę i pisarza, mającego za sobą już poważne dzieło wykonane.

Jarosław Durych urodził się w 1886 roku w Kralowym Hradcu. Kształcił się w gimnazjum w Przybramie, a w Pradze studjował medycynę. Wojnę przebył na „galicyjskim froncie“; obecnie jest lekarzem wojskowym w Ołomuńcu na Morawach.

Do najlepszych z jego siedmiu tomów poezyj należą: „Ballady“, „Ewa“, „Beskidy“. Napisał także 15 tomów opowiadań prozą; najwartościowsze z nich są: „Trzy dukaty“. „Obrazy“, „Gdybym“. Pozatem trzy powieści. „Na górach“ „Siedmiobarwna“ i „Zbłąkani“. A oto dramaty: „Św. Jerzy“, „Św. Wojciech“, „Św. Wacław“... I jeszcze szereg tomów z opisami podróży, szkicami, krytykami, jak: „Gotycka róża“, „Droga wiedzy“, „Podróż do Hiszpanji“ i inne. W latach 1923—1927 był redaktorem perjodyku „Rozmach“; obecnie redaguje przegląd literacki „Akord“.

Pisać zaczął Durych, służąc w wojsku, w b. Galicji, w roku 1915. Dziś ma za sobą 40 tomów prac literackich... Znakomity ten autor nie jest jednak w Czechach popularnym. Przyczyny są dość szczególne. Krytycznie wyraził się o pomniku Husa w Pradze, co swojego czasu było w Czechach grzechem nie od odpuszczenia, chociaż dziś jego sąd ogólnie się już przyjmuje... Jego twórczość jest bogata wewnętrznie, jego dzieła obfitują w głębokie myśli ujęte w piękne obrazy, co nie zawsze bywa zrozumiane przez szerokie warstwy... Wreszcie jest Durych katolikiem; w republice czechosłowackiej zaś katolicyzm nie uchodzi za dowód wyższości

A przecież Durych stał się objawicielem nowych kras czeskiego wiersza, ustalił typ nowej prozodji, należycie ocenił i określił zasługi „klasyków“, Erbena, Czelakowskiego, tak że Machaczka i Jabłońskiego (który żył w Krakowie) i innych. Jest prawdziwym mistrzem prozy; mało kto z współczesnych twórców czeskich dorówna mu na tem polu. Nawet bliskich sobie zaskoczył wspaniałą swoją trylogją z czasu Trzydziestoletniej Wojny; jest to waldsteinowska powieść: „Zbłąkani“. Z gruntownych jego studjów i z poetyckiej wizji wyszedł żywy i wstrząsający obraz nieszczęśliwego okresu dziejów... Cała krytyka, bez wyjątku, podniosła olbrzymie wartości i piękno tej książki. W 6 tygodniach rozchwytano dwa wydania. Obecnie powieść ta wychodzi w niemieckim przekładzie w Monachjum.

Rodzajem swej twórczości jest Durych uczniem Ottokara Brzeziny. Do czego Brzezina dążył wierszem, do tego on — prozą... Uzbrojony wiedzą i poważny podpatruje życie ludzkie, jego radości i cierpienia, wielkości i małości; zawsze jednak uczy, że jest w niem wiele piękna. Ma głębokie odczucie biednego człowieka, który jest jego miłością. A wszędzie i zawsze jest chrześcijaninem. Z rzeczywistości życiowej wychodzi i prowadzi czytelnika na wyżyny nadziemskie. Każde jego dzieło jest nastrojone na katolicki ton. Z pewnością znalazłby z tego względu sympatję w sercach Polaków, jak niegdyś ją znalazł czeski poeta Juljusz Zeyer... Rozumie się samo przez się, że Jarosław Durych nie dostał dotąd państwowej nagrody. Jeśli jednak kiedy który Czech otrzyma nagrodę Nobla, to będzie nim Durych.

Dr Jan Bartosz, Kralupy u Prahy.

Teatr.

Co słychać w teatrach?

W teatrze wileńskim na Pohulance wystawił **dr. Z. Nowakowski**, b. dyrektor sceny krakowskiej „Krakowiaków i Górali“ w barwnem widowiskowem ujęciu. Rzecz ta, podobnie jak i tamże przez niego reżyserowany „Turandot“ jest zasługą Nowakowskiego, wyniesioną z krakowskiej sceny.

Ratujące się gościnnemi występami **lwowskie** (wydzierżawione) teatry miejskie sprowadziły znanego komika **Ferinera** z Warszawy, który występuje w „Panience z dyplomacji“. Poprzednio grała tam **Siemaszkowa** z własnym zespołem sztukę żydowskiego autora Gordina p. t. „Mirla Efros“.

Tegoż samego, żydowskiego autora rzecz p. t. „Rzeź“ ma grać **Teatr Miejski w Łodzi**, który jednak pod dyrekturą Adwentowicza mimo formalnego wysokiego poziomu daje repertuar niepolski, niebezpieczny i śliski. (np. osławiona „Ciankali“). Dziwić się należy, że niema miejsca w teatrze łódzkim na repertuar polski, zwłaszcza repertuar wielki.

W Poznaniu wystawiono onegdaj sztukę **Józ. Rączkowskiego** (autora granej przed 3 laty w Teatrze Narodowym „**Polityki i miłości**“) — pt. „**Nad polskiem morzem**“. Komedja Rączkowskiego, tryskająca humorem, pulsująca nerwem aktualności (autor, zawodowy dziennikarz), przepojona patrjotyczną tendencją — chwyta swoją przewodnią myślą za serce i przenosi uczucia i umysły widzów nad polskie morze. Premjera tej sztuki zdobyła wydatny sukces. W Poznaniu bawią również na występach **Węgierko, Malicka i Sawan.**

Teatr krakowski zapowiada komedję „**Grand Hotel**“ niemieckiego autora **P. Francka.** Jest to jeszcze jedna historyjka na temat tak ograny już: o młodzieńcu bez pieniędzy i o awanturze miłosnej z dobrem zakończeniem. Po szeregu komicznych sytuacji Fritz Ebner, młody rysownik, goły jak turecki święty, po sutej kolacji w Grand Hotelu wpływa w port rozwartych ramion pani Glay. **Znamy już takie** historyjki sceniczne... Komedja ta wystawiana jest obecnie w teatrze „Olimpia“ w Medjolanie i nie czytamy w recenzjach o niej ani słowa pochwały, jak tylko to, że publiczność się śmiała. Możeby dyrekcja teatru Słowackiego dała nam raz coś poważnego, nad czembyśmy się zastanowili, bo już ten śmiech na scenie krakowskiej za długo trwa...

Kiedy wyruszy nowa wyprawa na biegun północny?

Brak środków stoi na przeszkodzie. — Zeppelinem czy samolotem? — Nadzieja odkrycia nowych lądów.

Prof. Behounek, który brał udział w wyprawie polarnej Nobile'go, oświadczył, że prawdopodobnie tego roku wyprawa do bieguna północnego nie dojdzie do skutku z powodu braku środków na taką ekspedycję. Pozatem nie zdolano ugodzić się z towarzystwami ubezpieczeniowemi, gdyż ryzyko podróży jest duże. Prof. Behounek ma jednak nadzieję, że w roku przyszłym uda się przezwyciężyć trudności i choćby z jakiejkolwiek przyczyny nie można było wystartować na Zeppelinie, ekspedycja ruszy na samolotach. Trzeba będzie baczyć na to, żeby nie wysyłać jednego aeroplanu samotnie, gdyż o wypadek nie trudno. Conajmniej 2 aparaty będą leciały razem, żeby w razie niebezpieczeństwa móc pospieszyć z pomocą. Wielką lekkomyślnością było przy ostatnim locie Amundsena wysłanie 4 samolotów w rozmaite kierunki. Kto wie, czyby Amundsen dotąd nie żył, gdyby uniknięto tego grubego błędu.

Z tym jednym lotem do bieguna rola uczonych jeszcze nie jest skończona. Dopóki nie będą definitywnie zbadane okolice podbiegunowe, zanim nie stwierdzi się napowno czy nie istnieją tam niezbadane dotąd wyspy, badacze nie ustaną wyprawiać się na północ. Że zaś wysiłki te nie są bezcelowe, to zdają się potwierdzać wolne od lodów pasma wód, które umożliwiły pierwszej wyprawie powietrznej Amundsena lądowanie w najdalszej północy i które naprowadzają na przypuszczenie, że powstały one z pękania spiętrzonych na lądzie lodów.

Do przedsiębrania takich badań potrzebne są mocne „tyły“, bazy skąd wyruszą liczne i niezmordowane wyprawy.

—o—

Rzeczy ciekawe

Tekst „Apokalipsy Piotra“ znaleziony.

Dr. Mingana, szef sekcji rękopisów w J. Rylands Library w Manchester odkrył — jak donosi „Corriere d. Sera“ — tekst jednego z apokryfów chrześcijańskich, o którym zamieszcza studjum w specjalnie wydanej broszurze Idzie o manuskrypt, odtwarzający „Apokalipsę Piotra“. Manuskrypt ten, według dr. Mingany, został napisany w wieku ósmym. Do r. 1892 istniało z pół tuzina fragmentow tej „Apokalipsy Piotra“, a najważniejszy z nich (z dziewiątego wieku), tłómaczony z rękopisu, znalezionego w klasztorze na górze Sinai — został wydrukowany w r 1901. Dr. Mingana, mając przed sobą 7 tekstów, pisanych czcionkami garshuni, arabskiemi, syryjskiemi — obiecuje z nich wydobyć jeden ogólny pierwotny tekst. Pierwszy tekst „Apokalipsy Piotra“ przypisywany jest Klemensowi z Aleksandrji zmarłemu w Palestynie w r. 220 po Ch. i manuskrypt znaleziony obecnie, zawiera na końcu następujące słowa: „Tu kończy się księga święta, tak znana jak księga Klemensa“.

Humor.

Nieodpowiedni! — Jeśli szukacie pracy, to możecie zajść do naszego sąsiada, bo on właśnie szuka kogoś, ktoby mógł być jego „prawą ręką“. — Ach, jaka szkoda, bo ja właśnie władam bardz dobrze lewą!...

Niewdzięczny mąż. — W tym roku, moja żoneczko, nie mogę cię wysłać do kąpiel, z powodu braku gotówki! — Ach, ty niewdzięczniku! To ma być podzięka za to, że od czasu ubiegłych wakacyj byłam zupełnie zdrowa!

Iskierki.

Reduta.

Im więcej ludzi na reducie, tem mniejsza skala przyjemności poszczególnego uczestnika. Ludzie mają większy wybór, ale tłok niesie swoje fizyczne następstwa. Ludzie nie tańczą, tylko kręcą się w ścisku. Muzyka gra nieustannie. Czasem z szacunkiem oglądam człowieka, rozprawiającego o zagadnieniach współczesnych lub obserwuję ze współczuciem starszą panią, siedzącą pod ścianą. Sam nie wiem, kiedy się to wszystko kończy, bo nigdy niemogę dotrwać do końca.

Np. onegdaj była reduta. Pełno ludzi — na sali, w bufecie, na galerji. Kanapka kosztuje złotego, dostęp do niej kosztuje jeszcze więcej organicznych wysiłków. Przy stolikach siedzi przez parę godzin z rzędu tosamo towarzystwo, zupełnie jak w kawiarni Na sali widzę wyrastającą jak dąb postać dyr. Trzcińskiego i to upewnia mnie w mniemaniu, że znajduję się na reducie artystów teatru.

Reduta — to jedyna okazja, w której strój kobiecy ignoruje modę. Patrzę — na 20 sukien balowych, zaledwie jedna tualeta wspaniała z białej żorżety, obcisła w stanie, z jednego boku długa po kostki, obszyta u dołu białem futerkiem. Kostjumy kobiece rzadkie i niepomysłowe, ciągle tesame: marynarze, hiszpanki, wróżbiarki, Biedermayer; chwała Bogu, że nie było Colombin. Nie było też i Pierrotów; kostjumy męskie słabo reprezentowane i ciągle tesame: jakiś opryszek, jakiś furtjan w kapturze, jakiś napoleoński gwardzista — to wszystko Melancholijny reflektor co chwilę zmieniał kolorowo salę; kiedy gasł jaskrawe światło nocne odkrywało spocone czoła. Ludzie ocierali czoła chusteczką, a nazajutrz z dumą mówili do znajomych: świetnie się bawiłem! **(fam.).**

Sport.

Automobilizm polski w roku bież.

Kalendarz imprez automobilowych w r. b. przedstawia się nast.: 16 lutego zjazd automobilowy klubowy w Kielcach, 4 maja konkurs zużycia paliwa w Warszawie. 17 i 18 maja zjazd gwiaździsty i wyścig płaski Łodzi. 27—29 maja raid wołyński. 28—29 maja raid pomorski. **7—10 czerwca krakowski turniej automobilowy** (zjazd, wyścig do Ojcowa, konkurs pętlicowy i gymkhana). 22—29 **maja raid międzynarodowy.** 4—6 lipca raid krajowy. 3 sierpnia wyścig płaski na Śląsku. 15 sierpnia zjazd gwiaździsty w Bydgoszczy. **24 sierpnia wyścig tatrzański.** 7 września wyścig płaski we Lwowie. 27—29 września raid pań.

NIEMCY MISTRZAMI EUROPY W HOKEJU NA LODZIE.

W Berlinie rozegrano finałowy mecz o **mistrzostwo Europy w hokeju na lodzie** pomiędzy reprezentacjami **Niemiec i Szwajcarji.** Po ciężkiej walce zdołali wygrać Niemcy w stos. **2:1**, zdobywając mistrzostwo na rok. 1930.

Ostateczny zatem rezultat mistrzostw jest nast. 1) Niemcy, 2) Szwajcarja, 3) Austrja, **4) Polska.** Zeszłoroczny mistrz Europy — Czechosłowacja nie odegrała żadnej roli.

Camera obscura.

KULT REKORDÓW.

W telegramach znanej agencji prasowej „**United Press**“, obsługującej całą prasę anglo-amerykańską, znajdujemy następującą wiadomość ze stanu Indiana:

„Liczący lat 17, Clarence Tillman, student w Varsow (Indiana), jest szampionem. Umie on włożyć 40 kawałków gumy do ust równocześnie W tym samym czasie śpiewa „Home Sweet Home“, a pomiędzy zwrotkami wypija galon mleka“.

Myśmy znali też jednego warjata, który 20 razy na godzinę powtarzał „nie mam pieniędzy“, albo drugiego, który stale, ilekroć jada buraczki, śpiewa „Czerwony sztandar“. Też rekord dziwactwa. Ale żeby tych rekordzistów pakować do telegraficznych biuletynów dziennikarskich!...

„ROZPĘDZONA“ POEZJA.

W katowickiej „**Polsce Zachodniej**“ co tydzień widzimy straszliwe elukubracje wierszowane jakiejś p. N. Bieleninówny. Te potworności, drukowane niewiadomo po co przez redakcję, przechodzą wszelką miarę. W dniu 9 lutego zamieściła autorka kolubrynkę p. t. „Szaleństwo rozpędu“, w którem to szaleństwie rozpędziła się tak, że straciła poczucie gramatyczne języka. Woła:

„Rozpędu nabierać! O biegu! O szału!
By dalej! By dalej! co siły! co siły!“

i t. d. rozpędza się, a pod koniec usprawiedliwia się:

„Bo siła! Bo groza! Bo siła i rozpęd me imię,
Bo szałem spętani pędzimy ku dali
W roztocze! W rozbłaski! We zorze!“

Nietyle szaleństwo rozpędu, ile humorystyka rozpędu. Taka rozpędzona „poezja“ powinna czemprędzej być rozpędzona.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 12-go lutego 1930.

Środa 12: 7 Założycieli Serwitów.
Czwartek 13: św. Grzegorza II pap.
Czwartek 13: Wschód słońca o godz. 7.16, zachód o 17.14.

———o———

UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE AKADEMICKIEGO KOŁA ARTYST. MIŁOŚNIKÓW DRAMATU KLAS. rozpoczęło Radjo krakowskie fejletonem prezesa Koła Stan. Wit. Balickiego pt. „Muza helleńska nad Wisłą". We środę dnia 12 bm. o 8 wieczór nada radjostacja krakowska specjalną audycję wesołą, poświęconą Kołu. Na Uniwersytecie wygłosił odczyt pt. „Poglądy R. Wagnera na sztukę" doc. U. J. Dr. S. Kołaczkowski, podkreślając, iż Wagner za ideał sztuki uważał dramat antyczny. Odbył się również wieczór poetycki Józefa Birkenmajera z Warszawy, dawnego członka Koła, cenionego tłómacza Anakreonta i Terencjusza. Główne uroczystości odbędą się w sobotę dn. 15 lutego.

WŁADZE „LIGI ZDROWIA". Walne zgromadzenie „Ligi Zdrowia" wybrało następujący zarząd: Prezes dr. med. Stanisław Breyer, Wiceprezesi: Płk. Władysław Hahorkiewicz, Prof. Emil Wyrobek i Dr. Leon Żupnik. Sekretarze: Bruno Marcinkowski i Janina Breyerowa. Skarbnicy: Gen. Ludwik Fuglewicz i Józef Cieplik. Bibljotekarze: Zofja Godek i Mieczysław Kucharski. Czasopiśmienni: Marja Friedmannowa i Karol Dąbrowski. Gospodarze: Janina Gumowska i Prof. Ludwika Grodzicka. Komisja rewizyjna: Prof. Maurycy Friedmann. Inż. Leonard Zgliński. Plk. Ludwik Zawada. Prof. Franciszek Kowalski i Radca L. Korczyński. Drowi Apolinaremu Tarnawskiemu w Kosowie nadano godność członka honorowego. za wieloletnią pracę nad odrodzeniem społeczeństwa. Zarząd L. Z. (Kraków, Wolska 36) rozpoczął rozsyłkę odznak i legitymacyj. Wkładka członka zwyczajnego wynosi 1 zł. rocznie, wspierającego 5 zł. rocznie. odznaka i leg. 60 groszy. koszta przesyłki 40 groszy. L. Z. wzywa wszystkich tych, którzy pragną odrodzenia społeczeństwa. by poparli cele Ligi i jednali członków.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr. niezbieranego 35—40 gr, śmietanki słodkiej 55—60 zł, śmietany kwaśnej 1.60—2.40 zł., 1 kg. masła zwyczajnego 5.60—6 zł. deserowego 6.80—7 zł. sera krowiego 1—1.20 zł. jaja za kopę 8—8.50 zł. za sztukę 14—15 gr. Drób: kura 4—8 zł. kaczka 6—8 zł, gęś 14—16 zł. indyk 18—22 zł. Jarzyny: 1 kg. cebuli 25—30 gr, pietruszki 35—40 gr. selerów 40—45 gr. włoszczyzny świeżej 25—30 gr.

ZDERZENIE SIĘ SAMOCHODÓW. Dnia 10 bm. wieczór zderzyło się na ul. Madalińskiego auto prowadzone przez szofera Stanisława Hubaczka z autem prowadzonem przez Józefa Budzeńskiego; u obu aut zostały uszkodzone błotniki. Z jadących nikt nie odniósł żadnych obrażeń.

ARESZTOWANO. Dudzik Salomeę, za kradzież 90 zł., Sembal Helenę (l. 24), służącą za kradzież 15 zł. w czasie zabawy tanecznej na szkodę swej koleżanki, Sobasia Piotra (l. 21), robotnika kolej. za kradzież kurków wodociągowych mosiężnych w domach kolejowych i w pociągach oraz Stolarskiego Władysława (l. 17) za kradzież węgli.

KRADZIONE NIE TUCZY. W nocy z 10 na 11 bm. dostali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do zamkniętej stajni Dra Komorowskiego przy ul. Miedzianej, skąd skradli cielę rasowe 4-ro tygodn., wart. 150 zł. które zarżnęli. Ci sami sprawcy włamali się następnie do sklepu Dawida Knaula przy ul. Topolowej 32, skąd skradli wódki wart. około 500 zł. Pod zarzutem tych kradzieży aresztowały organa śledcze Piotra Boczkowskiego (l. 21), znanego włamywacza sklepowego i mieszkaniowego, Mendla Józefa (l. 28), Majerana Stanisława (l. 28), Tomaszewskiego Jana (l. 29) i Małka Michała (l. 24).

ROZPRAWA ZE STRÓŻEM. Anna Chrząszczowa (l. 64), przybyła wczoraj do domu przy ul. Brackiej 5. gdzie stróż tego domu Jan Łabędź pchnął ją tak, że upadła i złamała sobie lewą rękę. Chrząszczowa udała się na stację Pogotowia Ratunkowego, skąd skierowano ją po opatrzeniu do szpitala św. Łazarza.

ZŁAMAŁ NOGĘ NA ŚLIZGAWCE W PARKU KRAKOWSKIM. Dnia 10 bm. o godz. 4 popoł. wyjeżdżało Pogotowie ratunkowe do Józefa Góreckiego (l. 16), ucznia 6 kl. gimn., który w czasie ślizgania się w Parku Krakowskim doznał złamania nogi. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala św. Łazarza.

CYKLISTA POD KOŁAMI SAMOCHODU. Jadącego na rowerze ul. Basztową Władysława Lembara potrącił pędzący samochód, skutkiem czego cyklista padając na ziemię złamał sobie lewą nogę. Lekarz Pogotowia opatrzył ofiarę nieszczęśliwego wypadku i przewiózł ją na oddział chirurgiczny.

Do czego prowadzi polityka obecnego Zarządu miasta.

Wyższy Urząd górniczy chcą nam przenieść do Lwowa a Politechnikę stworzyć nie w Krakowie a w Mysłowicach.

Jak się dowiadujemy, władze lwowskie poczyniły starania o przeniesienie z Krakowa do Lwowa wyższego urzędu górniczego. Odnośne kroki poczyniła już lwowska Izba przemysłowo-handlowa.

Nie wiemy wprawdzie narazie jaka zapadnie w tej sprawie decyzja władz centralnych, w każdym razie należy stwierdzić, że jest to jeden z etapów usiłowań przejawiających się szczególniej często w ostatnich 3 latach pozbawienia Krakowa wszystkich ważniejszych władz i instytucyj posiadających szczególniejsze znaczenie dla życia gospodarczego naszego miasta. Zaznaczyć należy, że również w ostatnich dniach województwo śląskie wysunęło myśl stworzenia Politechniki w Mysłowicach, co będzie niemal równoznaczne ze zlikwidowaniem Akademji górniczej w Krakowie, a w każdym razie przekreśla z góry możliwość rozszerzenia zakresu naukowego krakowskiej Akademji.

Fakty powyższe świadczą, że Kraków pod obecnemi sanacyjnemi rządami nie może żadną miarą obronić się przed tendencjami idącemi z różnych stron, by miasto nasze zepchnąć do rzędu prowincji.

Spóźniona zima darzy nas śniegiem.

Lekki przymrozek sprzyja pięknej, zimowej pogodzie. — Rozkosze sanny i ślizgawki. — Na Litwie, Łotwie i w Rosji króluje biała zima.

Doczekaliśmy się dni naprawdę przyjemnych. Zima pokazała się nakoniec ze swej sympatycznej strony: przy niezbyt dużym mrozie a obfitym śniegu umożliwiła młodym i starym używanie rozkoszy zimowych. Ulicami ciągną sznury dzwoniących sań; nieco za miastem hula na saneczkach młodzież, wybierając miejsca pochyłe do miłego zjeżdżania. W parku Krakowskim przy tubalnych dźwiękach głośnika suną po lodzie łyżwiarze. Widać twarze roześmiane i rumiane, bo nastały dni pogodne i należy z nich korzystać!

Zima straciła już na swej ostrości, choć gdzieniegdzie mroźnemi podmuchami zaznacza swą ważność. Tak naprzykład z różnych miejscowości Rosji donoszą o zawiejach śnieżnych, które na szeregu odcinków uniemożliwiły utrzymanie komunikacji kolejowej. Równocześnie zanotowano silne mrozy około 20 st. w Irkucku w okręgu uralskim, oraz na północ od Moskwy w okręgu wołogodzkim. W wielu miejscach przerwana jest komunikacja telefoniczna i telegraficzna.

Na Litwie zima dokucza wilkom, bo według wiadomości z Kowna w okolicy Kiejdan ukazały się w wielkiej ilości wilki.

Zaś Łotwę nawiedziły tak silne mrozy, że zatoka ryska coraz bardziej zamarza i obecnie kursowanie statków jest do tego stopnia utrudnione, iż w zatoce rozpoczęły już prace łamacze lodu.

Zima na ostatku chce nadrobić to, co dotychczas zaniedbała. Kto wie, czy i u nas nie zechce „przytrzymać" lekceważących ją ludzi?!

Tragedja dziecka.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw 37-letn. **Annie Kiszkowej,** oskarżonej o zbrodnię zabójstwa z par. 140 uk. Kiszkowa przyjęła przed dwoma laty na wychowanie małoletniego siostrzeńca, liczącego wówczas 2 i pół roku. Ponieważ na utrzymanie dziecka nic jej nie dawano, przeto **żywiła je tylko ziemniakami, serwatką i wodą pieprzoną,** wskutek czego dziecko schudło i wynędzniało. W dn. 20 października ub. roku wyrodna wychowawczyni pobiła je styliskiem od kopaczki tak, że bezpośrednio potem dziecko straciło mowę, a wieczorem tego dnia zmarło.

Na wczorajszej rozprawie lekarz znawca prof. dr. Olbrycht wydał orzeczenie stwierdzające, że dziecko mogło zginąć wskutek wstrząsu mózgu podczas pobicia i upadku na ziemię, aczkolwiek do szybkiego jego zgonu przyczyniło się niewątpliwie nieodpowiednie pożywienie. Obwiniona tłumaczyła się, że na 2 tygodnie przed zgonem dziecko spadło z blachy kuchennej na ziemię, skutkiem czego rozchorowało się i zmarło. Ponieważ szczegóły śledztwa nie wykazały bezsprzecznie, że Kiszkowa znęcała się nad dzieckiem, przeto sędziowie przysięgli zaprzeczyli 11 głosami pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa. Na skutek tego werdyktu, trybunał wydał wyrok **uwalniający oskarżoną od winy i kary.** Rozprawie przewodniczył s. s. o. Pelczar, wotowali s. s. o.: Buratowski i Pilarski, oskarżał prok. dr. Kuc.

Włamywacz rzucił się na wywiadowcę policji.

Organa śledcze zaobserwowały w czasie patroli w dniu 10 bm. na ul. Tadeusza Kościuszki 2-ch podejrzanych osobników, z których jeden prowadził sanki z zawiniątkiem, zaś drugi bacznie się oglądał. W jednym z nich rozpoznano znanego włamywacza mieszkaniowego Władysława Jaśkiewicza (l. 29), zaś w drugim pasera Stanisława Cygana (l. 30) zam. w Pychowicach. W czasie kiedy obaj zostali zatrzymani w ulicy Augustyńskiej, Jaśkiewicz **rzucił się na wywiadowcę policji chcąc udaremnić doprowadzenie go do aresztów, jednak przy pomocy innych funkcjonarjuszy obu przytrzymano.** Jak się w toku dochodzeń okazało, zakwestjonowane u nich rzeczy pochodzą z dokonanej w dniu 10 bm. kradzieży strychowej z włamaniem na szkodę Hirscha Lehrfelda. Aresztowanych odstawiono do więzień sądowych.

———o———

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wypiła znaczną ilość karbolu 24-letnia Jadwiga Piątkowska. Lekarz Pogotowia przepłukał żołądek desperatce, poczem przewiózł ją do szpitala.

PO KRWAWEJ BÓJCE — ZGODA NA POGOTOWIU. Na stację Pogotowia ratunkowego przyszli wczoraj Leib Silberstein (l. 43) cholewkarz, Józef Huss (l. 26) kucharz i Jakób Wasserman (l. 44) pomocnik handlowy, dotkliwie poranieni. Jak się okazało, stoczyli oni między sobą bójkę w jednym z podmiejskich szynków, poczem udali się zgodnie na Pogotowie, gdzie ich opatrzono.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIA CZŁONKÓW „ODRODZENIA". W piątek dnia 14 b. m. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Kat. Młodz. Akad. „Odrodzenie". Kanonicza 15 I. p., zebranie dyskusyjne, na którem Senior ks. dr. Marchewka z Katowic wygłosi odczyt p. t. „Metody pracy Odrodzeniowej". Początek punktualnie o godz. 19.15. W sobotę odbędzie się o tej samej porze zebranie sekcji społecznej.

KURS JĘZYKA CZESKIEGO urządza Akademickie Koło Przyjaciół Czechosłowacji w Krakowie dla szerokiej publiczności. od dnia 17 b. m. pod kierownictwem lekt. Un. Jag. p. K. Suchego. Zgłoszenia przyjmuje się w piątki i soboty od godz. 4—5 w Uniw. Jag., sala Nr. 4 parter.

WYKŁADY O NAUKOWEJ ORGANIZACJI. We środę 12 b. m. o godz. 6.15 wieczór wykład Dr. B. Biegeleisena w sali Izby Przemysłowo-Handlowej p. t. „Obecny rozwój organizacji pracy". Wstęp wolny, goście mile widziani.

STARANIEM TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ MUZEUM NARODOWEGO wygłosi odczyt Dr. M. Morelowski dziś we środę 12 b. m. o godz. 6-tej wieczór, w Muzeum Narodowem w Sukiennicach, p. t.: Rozprószenie i częściowe ocalenie skarbca koronnego.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. We czwartek 13 b. m. o godz. 6 wieczór w sali Seminarjum filozof. (ul. św. Anny 12 parter), Dr. Witold Steinberg wygłosi odczyt p. t. „Nominalizm w logice" (III. z cyklu na temat książki prof. T. Kotarbińskiego: „Elementy teorji poznania, logiki formalnej i metodologji nauk"). — Goście mile widziani.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Szwejk" (z udz. St. Jaracza).
Czwartek: „Szwejk" (z udz. St. Jaracza).
Piątek: „Szwejk" (z udz. St. Jaracza).

REPERTUAR KONCERTOWY.

Środa 12: Wilhelm Backhaus (pianista).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Księżna Tarakanowa".
BAGATELA: „Kaprys Księżnej".
NOWOŚCI: „Życiowe rozbitki" („Obława").
CORSO: „Dalsze dzieje Tarcana" — II-ga serja wraz z zakończeniem.
WARSZAWA: „Kraj bez kobiet" (Conrad Veidt).
SZTUKA: „Nowy Jork w nocy" (film dźwiękowy).
UCIECHA pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Białe cienie" (film dźwiękowy).

REPERTUAR KARNAWAŁOWY.

Środa 12: Dancing górników.

———o———

W piątek, dnia 14 bm. odbędzie się w sali Bolońskiego koncert skrzypka **Stanisława Mikuszewskiego.** W programie, złożonym z utworów Haendla, Bacha, Paganiniego i in. zostanie poraz pierwszy w Krakowie wykonany Koncert Lalo F-dur. Przy fortepianie Jan Hoffman. Bilety do nabycia w kasie przy sali.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. „Szwejk", którego powodzenie ani na jeden dzień nie słabnie, grany będzie dzisiaj po raz 13-ty i pozostaje na repertuarze jeszcze tylko krótki czas wobec rozpoczynającego się urlopu St. Jaracza. Ponieważ na ostatnie przedstawienie „Maman do wzięcia" wysprzedano wszystkie bilety jeszcze w wilję przedstawienia, wesoła krotochwila Grzymały-Siedleckiego dana będzie znowu w najbliższą niedzielę po południu, po cenach zniżonych. Dwa zespoły artystów próbują jednocześnie świetną lekką komedję wiedeńską „Grand Hotel", oraz sensacyjną sztukę Wallac'a „Człowiek, który zmienił nazwisko", która to sztuka ukaże się u nas w nowym, specjalnie dokonanym przekładzie, nie zaś w użytym w Poznaniu, zniekształcającym tekst w wielu miejscach.

JEDYNY KONCERT WILHELMA BACKHAUSA, wszechświatowej sławy pianisty, którego czarująca gra, pełna uduchowienia, a unikająca wszelkich afektacyj, jest ideałem wirtuozowstwa w najszlachetniejszem znaczeniu tego wyrazu, odbędzie się dziś we środę w Starym Teatrze.

———o———

Akademja misyjna dla uczczenia jubileuszu Ojca św.

Staraniem Związku Misyjnego Polek odbędzie się w Auli Uniw. Jag. w niedzielę 16 bm. o godz. 12.30 w południe pod protektoratem Księcia Metropolity Sapiehy Uroczysta Akademja celem uczczenia Jubileuszu Ojca Świętego.

W programie, przemówienie Księcia Metropolity, referat „o idei misyjnej" Prof. J. Smoleńskiego, referat „odwiedziny Misji Polskiej w Rodezji północnej", Dr. Goetla, oraz produkcje chóru Cecyljańskiego pod kier. O. Rizziego. Bilety w cenie 3 zł., 2 zł., i 1 zł. stojące 50 gr. do nabycia w Księgarni T. S. L. ul. św. Anny 5.

———o———

NEKROLOGJA.

POGRZEB ŚP. EMILJI SIKORSKIEJ.

Wczoraj popołudniu odbył się na cmentarzu rakowickim pogrzeb śp. Emilji Sikorskiej, matki gen. Władysława Sikorskiego, 78-letniej staruszki, zmarłej w Krakowie w niedzielę wieczór. W pogrzebie wzięli udział synowie zmarłej: gen. Władysław Sikorski i maj. Stanisław Sikorski, dwie córki i duży zastęp dalszej rodziny. W kondukcie pogrzebowym szły liczne zastępy publiczności krakowskiej oraz osób przyjezdnych.

Śp. Emilja Sikorska była typem prawdziwej matrony polskiej; wychowana w atmosferze głębokiej religijności i patrjotyzmu miała zawsze na oku względy narodowe, które przeszczepiła w serca i umysły swoich dzieci. Mimo podeszłego wieku interesowała się żywo życiem wolnej Ojczyzny, a w długich pogadankach wieczornych sięgała stroskaną myślą do odległych lat pełnych bohaterskich wysiłków jej ojca i stryja. Przy zgonie zacnej matki i gorącej patrjotki był obecny gen. Władysław Sikorski.

Telegramy

Min. Czerwiński u premjera.

Echa interwencji ks. kardynałów.

Warszawa 11. 2. (Telef. wł.). Premjer Bartel wezwał do siebie na dłuższą naradę min. oświaty p. Czerwińskiego. Konferencja ta niewątpliwie pozostaje w związku z wizytą obu ks. kardynałów u premjera Bartla.

Odjazd prezydenta Estonji.

Wilno. 11. II. (PAT.) Naczelnik Państwa estońskiego dr. Strandman przybył do Wilna o godz. 8.40. Po 15 minutach odjechał w dalszą drogę ku granicy. Od Wilna towarzyszył naczelnikowi Strandmanowi wojewoda wileński Raczkiewicz i dyrektor kolei Falkowski.

Warszawa 11. 2. (Telef. wł.). We wtorek o godz. 12.25 Naczelnik Estonji p. Strandman opuścił granice Polski, żegnany przez przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

KREDYTY OBROTOWE DLA ROLNICTWA.

Warszawa 11. 2. (Telef. wł.). Przed południem odbyła się pod przewodnictwem premjera konferencja w sprawie dostarczenia środków obrotowych rolnictwu. W konferencji wziął udział minister Matuszewski, oraz min. rolnictwa p. Janta-Połczyński.

SPRAWA FUNDACJI KÓRNICKIEJ NA KOMISJI OŚWIATOWEJ.

Warszawa 11. 2. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej pos. Próchnik referował ponownie kwestję fundacji kórnickiej. Wobec braku dostatecznych informacyj postanowiono ostateczne załatwienie sprawy odłożyć do czasu otrzymania wyjaśnień ze strony rządu.

FRANCUSKI SAMOLOT PASAŻERSKI W PŁOMIENIACH.

Tardieu dzięki zbiegowi okoliczności uniknął wypadku.

Warszawa 11. 2. (Telef. wł.). Francuski samolot pocztowo-pasażerski kursujący między Paryżem a Londynem, zmuszony był lądować na terytorjum Anglji i spłonął. Wiadomość ta w kołach francuskich wywołała duże wrażenie, ponieważ premjer Tardieu chciał wracać do Londynu drogą powietrzną i byłby leciał tym właśnie samolotem.

Życie gospodarcze.

Miasta otrzymują pożyczki.

Na posiedzeniu Specjalnej Komisji zostały przyznane pożyczki z **Komunalnego Funduszu Pożyczkowego**, następującym związkom komunalnym, powiatom: Grodno — 50.000 zł; Wołożyn — 50.000 zł; Puławy — 100.000 zł; Sarny — 30.000 zł: Kutno — 50.000 zł; Gostymin — 30.000 zl; Maków — 75.000 zł; miastom: **Kraków — 100.000 zł;** Limanowa — 50.000 zł: Grójec — 30.000 zł; Zdzięcioł — 40.000 zł; Mława — 60.000 zł; Kielce — 30.000 zł.

NOWY SKAŻONY SPIRYTUS.

Państwowy Monopol Spirytusowy ma zamiar wypuścić w najbliższym czasie na rynek **nowy skażony spirytus.** Spirytus ten skażony będzie olejkiem krotonowym, specjalnie zjadliwym, powodującym natychmiastowe **bardzo przykre następstwa w razie wypicia.**

KOSZTA ŻYCIA W EUROPIE.

W publikacji, która w tych dniach wydana została w Bernie szwajcarskiem, czytamy następujące cyfry, tyczące się kosztów życia w Europie a wychodzące z liczby podstawowej 100, która oznacza koszt życia w r. 1914: Czechosłowacja 105, Francja, Austrja, Węgry 113, Polska 123, Luksemburg 127, Włochy 139, Finlandja 151, Danja 154, Holandja 160, Szwajcarja 163, Anglja 165, Szwecja 170, Niemcy 173, Norwegja 180.

Rynki zbożowe znów pod znakiem tendencji słabej

Ostatnia zwyżka na światowych rynkach zbożowych trwała zaledwie kilka dni i ceny w tygodniu **ubiegłym znowu spadły.** Notowania cen pszenicy na rynku szwedzkim **uległy zniżce,** co wywołane zostało podażą zagranicznego towaru, oraz małym popytem ze strony młynów. Tendencja dla żyta była utrzymana, **wskutek podniesienia cen w ofertach niemieckich,** które są do pewnego stopnia miernikiem dla notowań wewnętrznych. Podaż żyta stosunkowo mała, poważniejszych tranzakcyj nie dokonywano. Ceny jęczmienia uległy zniżce. Obroty owsem minimalne przy cenach nieco niższych.

Na rynku duńskim tendencja jest **w dalszym ciągu słaba.** Obroty minimalne ze względu na duże zapasy zakupionego poprzednio zboża po wyższych cenach, którego zbyt przy obecnej zniżce jest bardzo utrudniony. Szereg firm zbożowych poniosło z tego tytułu **dotkliwe straty.**

Na rynku finlandzkim ceny na żyto **ustabilizowały się.** Zboża zagraniczne zakupują główniе większe młyny, których Finlandja posiada około 20, natomiast mniejsze rozsiane **w dużej ilości po wsiach** używają do przemiału tylko zboże krajowe. Rosja, oferuje żyto **po cenach wyższych od ofert niemieckich i polskich** i bezpośrednio młynom z pominięciem agentów zbożowych. Ostatnio oferowano żyto polskie z Gdańska po cenie Hfl. 7.

Wahania **cen na rynku łotewskim** były ostatnio dość znaczne: przeważała **tendencja** zniżkowa. Obroty mało ożywione, gdyż większe młyny pokryły już zapotrzebowanie do końca marca, mniejsze zaś kupują zboże drobnemi partjami, co nie może wpłynąć na kształtowanie się cen.

Na rynku estońskim tendencja nieco słabsza. Ceny na żyto spadły. W ostatnim tygodniu stycznia nadszedł transport żyta sowieckiego w ilości 6500 ton i około 2000 ton pszenicy.

Na rynku królewieckim zaznaczyła się pewna zwyżka wywołana pomyślnemi informacjami o przebiegu notowań polsko-niemieckich Z końcem ub. tygodnia nastąpiło jednak znaczne osłabienie.

Pogłoski o mających nadejść poważnych transportach zboża z Rosji Sowieckiej, jak również nieustalona tendencja na rynku powodują, że cały szereg firm **wstrzymuje się od zakupów w obawie narażenia się na straty.**

Sytuacja na rynku berlińskim jest dość chwiejna, **ceny żyta wahają się w granicach 164—157.** Tranzakcje są ograniczone ze względu na brak popytu ze strony młynów, ponadto na notowania cen wpływają ujemnie **informacje z północno-amerykańskiego rynku terminowego,** na którym ostatnio zapanowała tendencja zniżkowa.

Na rynku krajowym obroty małe przy tendencji słabej.

Wyjaśnienia prawne.

WŁADZA ADMINISTRACYJNA ZWIĄZANA JEST ORZECZENIEM NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

Weźmy przykład z praktyki podatkowej. Obywatel zaskarżył decyzję komisji szacunkowej urzędu skarbowego, która ustaliła mu **wymiar podatku obrotowego na 10.000 zł.** W odwołaniu powołał się na swe księgi handlowe, które ustalają podstawę wymiaru znacznie niższą, aniżeli ta, którą przyjął urząd.

Komisja odwoławcza przy Izbie Skarbowej odwołanie odrzuciła, przechodząc do porządku dziennego nad zaofiarowanym dowodem z ksiąg handlowych. Powyższą nieprawidłowo zapadłą decyzję II instancji na skutek skargi płatnika uchylił Najw. Trybunał Administracyjny. W tym stanie rzeczy sprawa wraca ponownie do Izby Skarbowej, która w myśl art. 5 ustawy o Trybunale Administracyjnym obowiązana jest wydać nową decyzję.

Art. 5 w tej materji zarządza: **„Władza, której zarządzenie lub orzeczenie zostało uchylone przez Trybunał, obowiązana jest w ciągu dni 30** od doręczenia jej wyroku wydać nowe zarządzenie lub orzeczenie w tej sprawie. — **W tym wypadku jest ona związana zapatrywaniami, zawartemi w wyroku Trybunału".**

Jak z powyższego wynika, władza w nowem postępowaniu wymiarowem obowiązana będzie wziąć pod uwagę księgi, złożone przez płatnika.

Marja Grudzińska

Dziecię Marji

em. urzędniczka Tow. Wzajemnych Ubezp. w Krakowie

przeżywszy lat 60 po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 11-go lutego 1930 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 13-go b. m. o godzinie 11 przed południem na który to smutny obrzęd zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

Zakład pogrzebowy J. Wolnego w Krakowie.

Akcje nadal w zaniedbaniu.

Giełda akcyjna bez zmiany. Ruch naogół słaby. Bank Polski i Chodorów zniżkowe, natomiast **dolarówka i pożyczka inwestycyjna poszukiwane przy tendencji zwyżkowej.**

Płacono: Bank Polski 182.75 zł: Zieleniewski 60 zł; Parowozy 19.50 zł: Chodorów 141 zł: dolarówka 80 zł: pożyczka inwestycyjna 125.50 zł: 4½% listy komunalne b. Banku Krajowego 43 zł: 4% listy komunalne b. Banku Krajowego 38 zł.

Dolar gotówkowy w prywatnych obrotach 8.87—8.87½ zł; czeki dolarowe 8.89¾—8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

Warszawa, 11 lutego. Belgja 124.25, 124.56, 123.94; Holandja 357.70, 358.60, 356.80; Londyn 43.36¼, 43.47, 43.25½; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.93, 35,02, 34,84; Praga 26,39, 26.45, 26.33; Nowy Jork wypłaty telegraficzne 8.92, 8.94, 8.96; Szwajcarja 172.09, 172.52, 171.66; Wiedeń 125.54, 125.85, 125.23; Włochy 46.76, 46.82, 46.58: Berlin w obrotach prywatnych 212.90.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa, 11 lutego. Bank Polski 183½, 183 — Bank Zachodni 81 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 79½ — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 31 — Węgiel 54 — Lilpop 25¼ — Ostrowiec serja B. 61 — Starachowice 22¼, 21¾ — Gdański monopol tytoniowy 275.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 125, 125¼ — 5% dolarowa 80, 79¼ — 5% konwersyjna 52½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Zurych, 11 lutego. Paryż 20.29½. Londyn 25.19 7/8, Nowy Jork 5.18.25. Belgja 72.20. Włochy 27.12½, Hiszpanja 67.50, Holandja 207.85, Berlin 123.74. Wiedeń 72.95. Sztokholm 138.95, Oslo 138.35, Kopenhaga 138.65, Sofja 3.75, Praga 15.33¾. **Warszawa 58.05,** Budapeszt 90.57½, Białogród 9.12¾. Ateny 6.72, Konstantynopol 2.42½. Bukareszt 3.08. Helsingfors 13.02½. Buenos Aires 197.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.
Rynek zbożowy spokojny.

Wczorajsza giełda zbożowa zanotowała następujące ceny: pszenica dworska czerwona 37.50—38.50, pszenica targowa 35—36, żyto dworskie 21—21.50, żyto targowe 20—20.50, owies dworski 18—19, owies targowy 17—18, jęczmień browarniany 27—28, jęczmień na krupy 19—20, mąka pszenna krakowska 45% 68—69, 65% 63—64, mąka żytnia typowa krakowska 36.50—37, mąka żytnia poznańska 38—38.50 zł.

Od wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Radjo.

Czwartek 13 lutego.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 Płyty gramofonowe; 12.40 Koncert szkolny z Warszawy; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 P. Jan Pietrzycki: „O kobiecie epoki romantycznej"; 17.45 Koncert popołudniowy z Warszawy; 18.45 „Gadki podhalańskie" w recytacji p. Wł. Doruli: 19.10 Giełda rolnicza z Warszawy; 19.25 Odczyt p. t.: „Morze, zdobyte piórem" — wygł. p. Jalu Kurek; 19.58 Sygnał czasu; 20.05 Koncert wieczorny. Pp. Ludw. Marek-Onyszkiewiczowa, Zofja Bandrowska-Osmecka, Wikt. Pastówna (tercet żeński), Mela Sacewiczowa (fort.) i p. Franciszek Nierychło (obój).

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 „O poprawnem obcowaniu domowników" — p. Gerlachowa; 12.40 15-ty koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, chór męski „Harfa", Adam Dobosz (tenor) i prof. L. Urstein (akomp.); 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 „Wśród książek" — prof. Mościcki; 17.45 Kwartet smyczkowy uczniów Konserwatorjum Muzycznego; 20.15 „Człowiek wędrowny" — p. Sieroszewski; 20.30 Muzyka lekka; 21.30 Słuchowisko z Katowic; 23 Muzyka taneczna z „Oazy".

Poznań (334.8). G. 17.10 Odczyt p. t. „Ferje sewilskie" (wygł. Ks. W. Kneblewski); 19.05 „Polskie nazwiska rodowe" (Dr. A. Tomaszewski): 20.30 Wieczór Wagnerowski ku uczczeniu rocznicy śmierci Ryszarda Wagnera. Wykonawcy: Prof. Konserw. Konatkowska (fort.), Emma Matouskowa (sopran).

Katowice (408.7). G. 17.15 Prof. Dzięgiel: „Zwyczaje i obyczaje dawnych mieszczan": 17.45 Koncert kameralny z Warszawy; 19.36 Dr. Załuski: Z cyklu sportowego; 20 Zaszczytne pomniki kultury polskiej. „Ordonek Górny". Pierwsza polska ustawa górnicza z R. P. 1528 (Prof. J. Piernikarczyk); 20.30 Muzyka lekka z Warszawy.

Oszczędności wprowadzone do budżetu w II-gim czytaniu

ZMARNOWANIE KONJUNKTURY PRZEZ RZĄDY POMAJOWE.

Min. Matuszewski mowę swą na wtorkowem posiedzeniu Sejmu zakończył próbą obrony rządu przed zarzutem, że **rządy pomajowe zmarnowały pomyślną konjunkturę.** Minister uważa, że „nie można dzisiaj na to pytanie dać odpowiedzi, **może za rok lub za 10 lat,** a jedno jest pewnem, że w umiejętności dysponowania środkami osiągniętemi, rządy pomajowe okazały więcej ostrożności i zapobiegliwości, niż większość przedsiębiorstw prywatnych". Odpowiedź taka jest mało przekonywująca. Każdy rząd bowiem powinien jasno zdawać sobie sprawę z celowości swej polityki i wiedzieć, do czego zmierza, a nie działać pod takiem kryterjum, iż za 10 lat okaże się może czy posunięcie było właściwem czy nie. „Zapobiegliwość" zaś ministrów sanacyjnych w dysponowaniu osiągniętemi funduszami, ma już swą historję w tomach sprawozdań N. I. K. i w aktach Trybunału Stanu.

PODWYŻSZENIE DOCHODÓW ZABEZPIECZYŁO RÓWNOWAGĘ.

W dyskusji po przemówieniu min. Skarbu zabierali głos: pos. Chądzyński (NPR.), Farbstein (żyd), Wyrzykowski (Wyzw.), Leszczyński (ukr.) oraz referent. Poseł Rybarski (Kl. Narod.) stwierdził, że cel, do którego zmierzały jego wnioski oszczędnościowe nie został urzeczywistniony. Gdyby referent budżetu min. Skarbu nie zaproponował pewnej zwyżki dochodów, to w związku z propozycją rządu zwiększenia wydatków, **budżet byłby deficytowy. Rząd poprawkę przyjął, a przez to odpowiedzialność ponosi zarówno rząd, jak i sejm.** Mówca zaznacza dalej, że praca sejmu może się spotkać z zarzutem, że pewne sumy są preliminowane zbyt wysoko, ale odpowiedzialność za to nie może spaść na sejm, ale **na okoliczności, które nie pozwalają na normalną pracę.** Dalej stwierdził pos. Rybarski, że gdyby Sejm był przyjął wnioski rządu o reformie podatkowej i inne ustawy, które rząd proponował, to **ciężary podatkowe byłyby większe o 385 miljonów.**

JESZCZE O GOSPODARKĘ P. MIEDZIŃSKIEGO.

Przystąpiono do budżetu poczt, referowanego przez pos. Regera (PPS.). Sprawozdanie pos. Regera zawierało szczegóły wprost rewelacyjne, zwłaszcza w zakresie **gospodarki w C B B P.)** centralne biuro budow. pocztowych).

Rzecz bardzo ciekawa, że p. **Miedziński podpisał pełnomocnictwa dla p. Ruszczewskiego wtedy, kiedy już nie był ministrem.** Rzecz ta będzie musiała być przedmiotem badań komisji sejmowej. (P. Piotrowski: Niesłychane). P. **Ruszczewski wydawał pieniądze skarbowe, jakby to była woda.** Na P. W. K. Sejm przeznaczył w jednym roku 100.000, a potem znowu 100.000, a p. **Ruszczewski tymczasem wydał 335.000. Między innemi zamówił dwa filmy,** które nie były na czas gotowe i podobno jeszcze teraz nie są gotowe.

Dapertament ogólny w zastępstwie p. Miedzińskiego **wyznaczył komisję rewizyjną dla tych spraw,** a oprócz tego przedłożył raport radzie ministrów o działalności p. Miedzińskiego. Jak to się często dzieje w Polsce, **pociągnięto do odpowiedzialności nie tego, który zawinił, lecz tego, który tę winę wykrył. Pan Frączkowski, który odważył się zameldować władzy o błędach p. Miedzińskiego, został usunięty ze służby.** Że usuwa się urzędników tylko za sumienne pełnienie obowiązków, wynika także z tego, że w pewnej sprawie **sąd administracyjny orzekł, że ministerstwo za czasów p. Miedzińskiego działało jawnie ze szkodą dla urzędników** i na podstawie tego wyroku urzędnik, który został usunięty, **musiał napowrót być przyjęty do służby.** Przenoszenia urzędników ze względów partyjnych były na porządku dziennym.

Referent domagał się następnie całkowitego usunięcia urządzenia podsłuchowego oraz zniesienia podsłuchu policyjnego.

Minister **Boerner** w odpowiedzi na zarzuty oświadczył, że od chwili, gdy on objął tekę, p. Miedziński nie udzielił żadnego dokumentu (tego p. Reger nie twierdził natomiast powiedział, że p. Miedziński podpisał pełnomocnictwo dla p. Ruszczewskiego, kiedy już nie był ministrem), wreszcie że p. Frączkowskiego usunął, „gdyż na każdym kroku ministerstwu szkodził". Minister stwierdza, że oficjalny podsłuch nie istnieje. Uszkodzenia listów są dziełem wypadku.

Głosowanie.

Popołudniu przystąpiono do głosowania. — Budżet Prezydenta oraz Sejmu i Senatu przyjęto bez zmian.

W budżecie prezydjum Rady Ministrów przyjęto poprawkę **o zmniejszenie wydatków osobowych o 7.000 zł., środków lokomocyj o 11 tysięcy, funduszu na komisję studjów nad usprawnieniem administracji o 50.000, pozycji na sekretarjat komitetu ekonomicznego ministrów o 35.000.** Odrzucono natomiast wniosek Klubu Narod. o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego o 50.000 zł. Odrzucono **również wniosek rządu o wstawienie nowego paragrafu „fundusz kultury narodowej" w wysokości 2 miljonów zł.**

W budżecie **M. S. Z.** skreślono 10 tys. zł. na lokomocję (automobile) oraz 480 tys. zł. na placówki zagraniczne. Nadto skreślono 260.000 z wydatków administracyjnych i odrzucono wniosek rządu o przywrócenie 2 miljonów zł. funduszu dyspozycyjnego. Taksamo odrzucono wniosek rządu o przywrócenie 1 miljona do funduszu propagandowego.

W budżecie **M. S. Wojsk.** odrzucono wniosek rządu o przywrócenie 2 milj. zł. funduszu dyspozycyjnego 204 głosami przeciw 111.

W budżecie **M. S. Wewn.** skreślono 30.000

Rekordowy wzrost protestów wekslowych w grudniu ub. r.

W uzupełnieniu poprzedniej notatki o fali protestów wekslowych w grudniu, przytaczamy dalsze szczegóły z odnośnej statystyki.

W grudniu ub. r. zaprotestowano w Polsce ogółem 528.430 weksli **na sumę 130.722.000 złotych** wobec 477.238 weksli na **sumę 117.933.000 zł.** w listopadzie ub. r., a 317.979 **sztuk na sumę 69.058.000 zł.** w grudniu 1928 **roku.** Widzimy więc, że ilość protestów osiągnęła **w grudniu** ub. r. wprost rekordowy wzrost. **Przeciętna suma** weksla zaprotestowanego wynosiła zarówno w grudniu, jak w listopadzie ub. r. 247 zł.

Największą ilość weksli, jeśli chodzi o wartość w złotych, zaprotestowano w grudniu ub. r **w Warszawie — 113.645** sztuk na **sumę 33.375.000 zł.,** drugie miejsce zajmuje Łódź — 47.609 sztuk na **10..353.000 zł.,** następnie Lwów — 18.763 i 4.930.000 zł., **Kraków — 10.116. i 3.743.000,** Poznań — 10.455 i 3.409.000.

W ciągu całego roku ubiegłego zaprotestowano w Polsce 5.544.519 weksli na sumę 1.255,006.000 złotych.

———o———

złotych z pomieszczeń, wydatków biurowych i wydawnictw. W dziale policji państw. skreślono 200.000 zł. z wydatków na pomieszczenia, z budżetu K. O. P. 140 tys., a w Gł. Urzędzie Statystycznym 50.000 złotych. Na wniosek pos. Putka, uzgodniony z rządem skreślono 4 i pół miljona na powszechny spis ludności.

W budżecie ministerstwa skarbu skreślono 19 tys. ze środków lokomocji, a wstawiono 100 tysięcy na zagraniczne delegacje ministerstwa.

W dziale straży granicznej skreślono 9.000 z wydatków personalnych. W budżecie sprawiedliwości 28 tys. z różnych wydatków osobowych. W budżecie ministerstwa przemysłu skreślono 24.000 z różnych wydatków osobowych, 3.700 ze środków lokomocji, 70 tys. z wydatków na instytut eksportowy i 100 tysięcy z wydatków na instytut badania konjunktru.

W budżecie komunikacji skreślono w zarządzie centralnym 43.000 z różnych wydatków, 22.300 z wydawnictw, w dziale Żegluga powietrzna 5.300 z różnych wydatków, 20 tysięcy z wydawnictw i 100 tysięcy z wydatków na instytut badania techniki lotniczej.

W budżecie rolnictwa skreślono 36 tysięcy z różnych wydatków, 35 tys. ze środków lokomocji, 22 tys. z podróży służbowych i przesiedleń oraz takąsamą kwotę z majątków państw. W wydatkach nadzwyczajnych skreślono 100 tysięcy z budowli w majątkach państwowych. W budżecie W. R. i O. P. przyjęto poprawkę o asygnowanie 50 tysięcy na wydawn. białoruskich podręczników szkolnych oraz 200 tys. na dokończenie budowy bursy dla gimnazjum białoruskiego w Nowogródku.

W budżecie robót publicznych skreślono 16.200 zł. z uposażeń w centrali i 30 tys. z podróży służbowych i przesiedleń, wreszcie 10.000 z różnych wydatków. — W budżecie minist. pracy zmniejszono wydatki osobowe o 23.000, środki lokomocji o 4.000, wydatki osobowe inspekcji pracy o 6000, w państw. urzędzie pośr. pracy o 9 tysięcy, w wojew. wydziałach pracy o 12 tys., w urzędach ubezpieczeń społecznych o 5.000, w centralnym urz. emigracyjnym o 7 tysięcy. Ponadto skreślono 28 tys. z uposażeń w urzędach ubezpieczeń społecznych, 21 tys. w urzędach emigracyjnych i 22 tys. w ekspozyturze urz. emigr., zaś 10 tys. z podróży służb. i przesiedleń w urzędach dla spraw inwalidzkich. Przyjęto natomiast poprawkę zwiększającą koszt utrzymania inwalidów w domach inwalidzkich do 5 zł. dziennie, zaś na pomoc bezrobotnym przyznano 9 milj. zł. Zmniejszono pozycję na budowlę w zarządzie centralnym o 100 tysięcy.

W budżecie reform rolnych ograniczono wydatki biurowe, personalne i „różne", oraz na środki lokomocji łącznie o 439.000, zwiększono natomiast o 1.250 tysi. dotację na fundusz zapomogowy i kredyty ulgowe; pomoc kredytową przy meljoracjach zwiększono o 250.000.

W budżecie poczt zmniejszono wydatki osobowe o 90 tys., środki lokomocji o 8 tysięcy. W budżecie emerytur odrzucono poprawkę rządu o zwiększenie emerytur cywilnych o 10 milj. W budżecie przedsiębiorstw zwiększono wpłatę do skarbu z Chorzowa o 1 650.000, w budżecie kolei odrzucono poprawkę o zwiększenie dodatku do uposażeń o 52 miljony, zwiększono zaś pozycję na budowę kolei Bydgoszcz-Gdynia o 5.300.000. Odrzucono poprawkę rządu o zmniejszenie wpływów z przewozu osób o 11,5 miljonów, a towarów o 17.700.000 zł.

Ostateczne cyfry w wyniku głosowania w drugiem czytaniu nad projektem ustawy skarbowej przedstawiają się następująco: wydatki zwyczajne 2,757.494.429, wydatki nadzwyczajne 171,688,046, wydatki łącznie: 2,929,182.475. — Rozchody zwyczajne przedsiębiorstw: 1,841, 458,898, rozchody nadzwyczajne przedsiębiorstw 271,777,954, rozchody zwyczajne monopoli: 722,639,998; rozchody nadzwyczajne monopoli: 17 miljonów. Dopłata do przedsiębiorstw. 18,916,124. Razem z tą dopłatą wydatki ogólne wynoszą: 2,948,128,599 zł. Dochody administracji: 1,901.418.584; wpłaty przedsiębiorstw 197.218,984, wpłaty monopoli 964,801,000. — Razem suma dochodów 3,063.438.568. Nadwyżka budżetowa wynosi zatem 115.309.969 zł.

Opłaty paszportowe zniżone.

Warszawa. 11 2. (Tel. wł.) We wtorek ukazał się „Dziennik Ustaw", zawierający rozporządzenie ministra skarbu w sprawie obniżenia opłat paszportowych. Rozporządzenie to wchodzi w życie od 27 bm.

AWANSE DYREKTORÓW POCZT.

Warszawa. 11 2. (Tel wł.) P. Prezydent Rzplitej podniósł prezesa lwowskiej dyrekcji pocztowej p. D. Moszorę z V do IV stopnia służbowego. Również prezes dyrekcji pocztowej w Lublinie p. J. Walcher otrzymał wyższy stopień służbowy.

MIĘDZYNAR. ZAWODY W ZAKOPANEM.

Zakopane. 11 2. (PAT.) W środę 12 bm. rozpoczynają się w Zakopanem międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski. Rozpocznie je 50 km. bieg. Start biegu tego na Wilczniku, trasa biegnąć będzie od startu pod Regle do ujścia doliny Chochołowskiej a stąd przez Witów do mostu w Chochołowie.

Start zaczyna się o godz. 9 rano. Przewidywany duży udział zawodników w liczbie około 20-tu.

Nadzwyczajna kom. śledcza Sejmu zbada sprawę podsłuchu

Szerokie uprawnienia komisji. — Odrzucenie noweli rządowej o ustroju sądów. — Sądy grodzkie zamiast powiatowych. — Projekt noweli do dekretu o postępowaniu doraźnem.

Warszawa. 11 2. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej pod przewodnictwem pos. Pierackiego w obecności p. min. poczt i telegrafów Boernera, pos. Liebermann zreferował wniosek nagły PPS. w sprawie zbadania istnienia podsłuchu telefonicznego. Komisja uchwaliła przedstawić Sejmowi wniosek o wybór komisji nadzwyczajnej śledczej, celem zbadania sprawy istnienia w Polsce podsłuchu telefonicznego oficjalnego i nieoficjalnego.

Komisja ta będzie się składała z 7-miu członków, będzie miała prawo przesłuchiwania stron zainteresowanych, wzywania świadków i rzeczoznawców, przesłuchiwania pod przysięgą. Osoby urzędowe będą mogły być zwolnione od tajemnicy urzędowej. Komisja będzie miała prawo rekwirowania od sądów i władz administracyjnych aktów oraz wzywania tych władz do przesłuchiwania świadków i rzeczoznawców.

Przedstawiciele B. B. sprzeciwili się zaprzysiężeniu świadków i rzeczoznawców, zwolnieniu od tajemnicy urzędowej i rekwirowaniu aktów sądów i władz administracyjnych, oraz przesłuchiwaniu przez te władze świadków.

Z kolei przedmiotem obrad komisji była nowela rządowa do prawa o ustroju sądów powszechnych, która w przeważnej części postanowień została przez komisję odrzucona ze względu na to, że nowela z 4 marca 1929 r. ogłoszona w Nrze 5 Dziennika Ustaw Rzplitej Polskiej z r. 1930 kwestję tę unormowała, a komisja nie znalazła przyczyn do zmiany stanowiska, zajętego w owej noweli. Zrestytuowano tylko nazwę sądów grodzkich, zmienioną nowelą z dnia 4 marca 1929 na sądy powiatowe tak, że wprowadzona rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej o ustroju sądów powszechnych nomenklatura: sąd grodzki i sędzia grodzki, będzie nadal utrzymana.

Trzecim punktem porządku dziennego był projekt poselski noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o postępowaniu doraźnem. Po dyskusji ogólnej komisja przekazała sprawę podkomisji.

———o———

Sprawa b. min. Czechowicza odroczona.

OBRADY SEJMU NAD ZAMKNIĘCIAMI RACHUNKOWEMI DOSTARCZĄ NOWEGO MATERJAŁU.

Warszawa 11. 2. (PAT). Dzisiaj obradowała komisja budżetowa jako komisja nadzwyczajna do rozpatrzenia wniosku o pociągnięcie b. ministra skarbu Czechowicza do odpowiedzialności przed Trybunał Stanu. Na wniosek referenta pos. Liebermana uchwalono wniosek następującej treści:

„Ponieważ obrady komisji budżetowej i Sejmu nad przedłożeniem rządowem o kredytach dodatkowych za r. 1927/28 dostarczyć mogą materjału informacyjnego dla powzięcia uchwały w sprawie żądania, wyrażonego w decyzji Trybunału Stanu z dnia 8 lipca 1929 r., przeto komisja odracza swe prace w tym przedmiocie aż do załatwienia przez Sejm wzmiankowanego przedłożenia rządowego".

P. BARTEL U MARSZAŁKA SEJMU.

Warszawa. 11 2. (Tel. wł.) Premjer Bartel przybył w godzinach południowych do Sejmu i odbył półgodzinną konferencję z marsz. Daszyńskim. Wizyta ta niewątpliwie pozostaje w związku z obradami komisji budżetowej nad sprawą pociągnięcia do odpowiedzialności min. Czechowicza.

Druzgocąca krytyka projektu konstytucyjnego B. B.

Warszawa 11. 2. (Telef. wł.). Komisja konstytucyjna obradowała w południe. Na początku posiedzenia wywiązała się dyskusja nad wnioskiem formalnym p. Bagińskiego (Wyzw.), ażeby po przemówieniu jeszcze dwu mówców z klubów które się jeszcze nie wypowiedziały, przerwać dyskusję ogólną i przystąpić do dyskusji szczegółowej. Przystępując zaś do dyskusji szczegółowej, komisja winna wpierw uchwalić regulamin tej debaty. Wniosek ten został poparty przez posła Komarnickiego z Kl. Nar., ale sprzeciwił mu się p. Radziwiłł, który domagał się nieprzerywania dyskusji ogólnej. Wniosek p. Bagińskiego nie uzyskał większości. Wobec tego rozprawa toczyła się dalej. Przemawiali posłowie: Stroński, Loewenherz, Wrona, Próchnik, Szczerkowski.

JAK WYGLĄDAŁYBY WYBORY WEDŁUG PROJEKTU B. B.

P. Stroński wygłosił długie przemówienie, w którem skrytykował projekt B. B. i przedstawił co działoby się, gdyby konstytucja według projektu B. B. weszła w życie.

A więc odbywają się wybory na podstawie ordynacji, jak obecnie, ale

zmieni się ich zabarwienie,

bo pojawia się w lokalu wyborczym mundur wojskowy, zjawia się tak samo mundur przysposobienia wojskowego, naprz. Strzelca. My dużo rzeczy nie wiedzieliśmy, np. nie wiedzieliśmy, jak długo można być w przedsionku Sejmu dla celów pocztowych. Nie wiemy, ale pewnem jest, że zabarwienie wpłynie na postać wyborów w sposób silny, zwłaszcza, że według ministra spraw wojskowych istnieje specjalny honor munduru i nigdy nie wiadomo o co i za co obrazi się żołnierz lub oficer. Może naprzykład obrazić się, że ktoś śmiał głosować na kandydata przeciwnego ministrowi spr. wojskowych.

Gdy już Sejm i Senat zostały wybrane, to gdyby nie było większości, wtedy weszłoby w grę „dobro państwa". Wtedy prezydent może skorzystać z przysługującego mu prawa

unieważniania wszystkich wyborów poselskich,

które zostały zaprotestowane. W Sejmie posłowie od razu muszą się liczyć z utrudnianiem inicjatywy ustawodawczej, to jest wniosków poselskich, gdyż wniosek taki, który mógł mieć tylko 15 podpisów, teraz skutkiem projektu B. B. musi ich mieć 74. Wniosek musi być podany na dwa tygodnie przed głosowaniem, do wiadomości rządu. Sprawa wniosków nagłych w ten sposób zupełnie upada. A gdy wreszcie ma być głosowanie w Sejmie, wymagana jest obecność połowy Sejmu. Proste zdekompletowanie wystarczy, ażeby uchwała wogóle nie mogła być powzięta. Jeżeli wniosek jest bardzo niemiły rządowi, to sesja może być zamknięta, a wszystkie wnioski przepadają i

taniec zaczyna się na nowo.

Gdy wniosek przeszedł w Sejmie, idzie do Senatu, który ma przez swoich 50 mianowanych większość. Wystarczy bowiem choćby 26 zwolenników rządu, pochodzących z wyboru, a rząd jest już panem sytuacji. Jeżeli Senat odrzucił wniosek Sejmu, to trzeba już $^{3}/_{5}$ w Sejmie, ażeby wniosek Sejmu utrzymał się.

Głosowanie wojskowych i unieważnianie wyborów poselskich, to są

inowacje konstytucji sowieckiej

i nigdzie pozatem takiej rzeczy niema.

Wobec takiego postawienia rzeczy, nagłówek projektu B. B. powinien brzmieć: „O skutecznych rad sposobie celem zachowania władzy na zawsze w ręku" (wesołość).

Układ likwidacyjny z Polską przedmiotem obrad Reichstagu.

Warszawa, 11 2. (Tel. wł.) Dziś w południe zebrał się Reichstag celem odbycia pierwszego czytania ustaw, ratyfikujących plan Younga i polsko-niemiecki układ likwidacyjny. Debaty otworzył min. Curtius dłuższem przemówieniem. Za przedłożeniem rządowem głosować będą socjal-demokraci, demokraci i Niemiecka Partja Ludowa, natomiast centrum uzależnia głosowanie za ratyfikacją od równoczesnego parlamentarnego załatwienia budżetu.

Anglja wypowiedziała wojnę łodziom podwodnym.

Londyn, 11. 2. (PAT). Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu konferencji morskiej Mac Donald oświadczył, że pierwsza komisja, zastanawiająca się nad metodami ograniczenia tonażu globalnego oraz poszczególnych kategoryj statków, osiągnęła niemal całkowite porozumienie. Następnie zabrał głos lord admiralicji, który domagał się zniesienia całkowitego łodzi podwodnych. Następnie przemawiał Stimson, który oświadczył, że wobec opinji całego świata, iż zastosowanie łodzi podwodnych jest nieludzkie, winny one być zniesione. Delegat japoński sprzeciwił się całkowicie zniesieniu łodzi podwodnych uważając, że mogą one być używane dla celów wywiadowczych i obronnych. Dalej delegat francuski oświadczył, że rząd francuski uważa łodzie podwodne za zwykłe statki wojenne, niezbędne dla akcji obronnej, lecz należałoby stworzyć obowiązujący regulamin ich używania. Wreszcie Grandi zgodził się na omówienie sprawy ograniczenia do minimum łodzi podwodnych i stosowania ich przeciwko flocie handlowej.

Rocznica podpisania ukł. laterańskich.

Watykan i Italja obchodziły uroczyście.

Rzym, 11 2. (PAT.) Zarówno Watykan, jak cała Italja obchodziły uroczyście pierwszą rocznicę podpisania paktów laterańskich. Na wezwanie rządu obywatele Italji wywiesili sztandary narodowe. Na gmachach Watykanu powiewają sztandary papieskie. Cała prasa podkreśla dodatni wpływ układów laterańskich na całokształt stosunków wewnętrznych Italji, uwydatniając, że układy te przyczyniły się do uspokojenia umysłów i normalnego rozwoju uczuć obywatelskich i religijnych. Jednocześnie z uroczystością paktów laterańskich obchodzona jest uroczyście 8 rocznica koronacji Papieża.

KARD. LAURI PATRONEM MAŁOPOLSKICH ZAKONÓW.

Citta del Vaticano, 11. 2 (PAT). W odpowiedniem breve apostolskiem Ojciec Święty mianował byłego nuncjusza w Polsce, kardynała Wawrzyńca Lauriego Wysokim Protektorem SS. Serca Jezusa w Krakowie oraz SS. Franciszkanek we Lwowie.

2 miljardy fr. na spłatę długów.

Francuska Rada Ministrów uchwaliła przeznaczyć 2 miljardy franków z nadwyżek budżetowych na amortyzację renty francuskiej.

ZAMACH NA FASZYSTOWSKĄ REDAKCJĘ W TRJEŚCIE.

Triest. (AW.) Wczoraj na schodach budynku mieszczącego redakcję pisma faszystowskiego, podłożono bombę przez nieznanych sprawców. W czasie eksplozji ciężko zraniony został naczelny redaktor tego pisma, któremu zostały urwane obie nogi. Przypuszczają, iż zamach ten jest dziełem nacjonalistycznej organizacji jugosłowiańskiej.

Jeszcze o budżecie gminy m Krakowa.

Na skutek naszego wczorajszego artykułu w sprawie opóźnień w przygotowaniu budżetu gminy m. Krakowa na r. 1930/1, Prezydjum miasta rozesłało do prasy komunikat podający, że budżet został już wydrukowany i przyjęty przez Zarząd miasta. W przyszłym tygodniu budżet ma się znaleźć na posiedzeniu magistratu, następnie na Komisji budżetowej a wreszcie na plenum Rady.

Zaznaczyć należy, że pozostaje zaledwie 6 tygodni do uchwalenia budżetu przez Radę miejską, co spowoduje pospieszne tempo obrad tak szkodliwe zawsze dla szczegółowego zapoznania się z poszczególnemi pozycjami budżetu.

Interes Francji w jednolitym froncie

państw bałtyckich z Polską.

Paryż. 11. II. (PAT.) W „Journal des Debats" Gauvain zaznacza, że Francja może się tylko cieszyć z zacieśnienia stosunków między Polską, a państwami bałtyckiemi. Zbyt mało uwagi skierowano dotąd na te kraje, nie uważając na to, że prowadzą one politykę we wszystkiem zgodną z widokami Francji. Nie należy zapominać, że przy ogólnem obliczaniu sił światowych, nowe państwa Europy wschodniej powinny też być wzięte w rachubę. Znajdują się one w niebezpiecznej sytuacji geograficznej, która nakazuje im być ostrożnemi, przewidującemi i konsekwentnemi w polityce.

W chwili, gdy konferencja, zasiadająca w Londynie, dyskutuje nad sprawą tonażu statków morskich i nad kalibrem armat, nie zaszkodzi pomyśleć o tem, co nastąpiłoby na Morzu Baltyckiem, gdyby zbrodnicze umysły wywołały w Europie nową zawieruchę wojenną, lub zatarg zbrojny między Polską a Rosją, do którego z konieczności wciągniętą zostałaby i Francja. Na swojej granicy zachodniej unieruchomiłaby Polska więcej wojsk niemieckich, niż to uczyniły wojska rosyjskie w sierpniu i we wrześniu 1914 roku. Prusy wschodnie byłyby oddane na łaskę i niełaskę Polski..

Jeżeli Rosja znajdować się będzie w dalszym ciągu w szponach bolszewików i gdyby ci ostatni interwenjowali, to państwa bałtyckie których niepodległość z trudem przeżyłaby zgniecenie Polski, powołane będą do okazania Polsce i jej sojusznikom wielu potrzebnych usług. Anglja zdaje sobie z tego doskonale sprawę i usiłuje utrzymać jak najlepsze stosunki z Estonją i Łotwą. Interesy Francji wcale nie są temu przeciwne, to też cieszy się ona z wszystkiego, co zmierza do zapewnienia status quo i pokoju w krajach bałtyckich.

DOUGLAS VALENTINE: 42

Walka o tajemniczy dokument.

— Tak proszę pana, — odpowiedziałem łagodnie — ale kilka ostatnich lat spędziłem w Anglji.

— Dał pan dowód rozumu, wynosząc się stamtąd! Anglicy to naród warjatów. Nigdy nie dadzą rady Niemcom, choćby się bili jeszcze sto lat! Proszę przyjrzeć się tylko temu, czego ten naród dokonał w czasie wojny! Niema siły, któraby się mogla mu przeciwstawić. Co to za organizacja! Niemcy przodują wszystkim narodom! A ich medycyna! W Ameryce radziłem się specjalistów, płaciłem im tysiące dolarów i cóż mi poradzili? Nic a nic. Przyjechałem do Niemiec, powierzyłem się tutejszym lekarzom i za jedną czwartą tych pieniędzy zrobili ze mnie innego człowieka. Nim Anglicy pokonają Niemców... I tak dalej, i tak dalej. Znałem doskonale te typy Amerykanów, zahipnotyzowanych tak dalece potęgą i przebiegłością pruską, że zdawali się nie dostrzegać odwrotnej strony medalu.

Gerry wyczerpał ostatecznie ten temat i poprosił mnie, abym czytał dalej.

— Poszukajno pan opisu wczorajszego zajścia w Esplanadzie — rozkazał.

Przejrzałem uważnie kolumny dzienników, ale nigdzie nie znalazłem najmniejszej wzmianki o wypadku, jak mnie zresztą o tem uprzedziła Monika. Skądże Gerry posiadał te informacje? Siostra chyba mu o niczem nie wspominała.

— O co panu chodzi? — spytałem. — Tu niema wzmianki o żadnem zajściu.

— Owszem, jest, musi być! Ach, cóż to za głupiec! Pocóż zgodziłem sobie pana, jeżeli nawet nie umie pan znaleźć w gazecie wiadomości, o których rozpisują się wszystkie dzienniki? No, i na co podaje mi pan te szmaty? Ja przecież nie umiem czytać po niemiecku! Józefie, Józefie! On będzie wiedział gdzie to jest!

W tej chwili wszedł bezszelestnie do pokoju służący z ubraniem Gerry'ego w ręku. Chory zwrócił się do niego.

— Józefie, w którym dzienniku wyczytałeś o angielskim szpiegu, który napadł na jakiegoś pana w Esplanadzie?

— Nie wiem tego z dzienników, jaśnie panie całą awanturę opowiedział mi szofer Biedermanów, mieszkający obok. Był ze swojem państwem w hotelu i wszystko słyszał. W dziennikach niema o tem ani słowa.

Wyznaję, że było mi bardzo niewyraźnie na duszy i że z radością posłyszałem rozkaz czytania dalej, poparty odesłaniem mnie do djabła.

W ten sposób zszedł cały ranek. Czytałem gazety młodemu Amerykaninowi, który zachowywał się jak niegrzeczne dziecko. Był wściekły, zirytowany, impertynencki do tego stopnia, że z trudem jeno panowałem nad sobą... Powracał ciągle do mego angielskiego akcentu, a czynił to w sposób tak uporczywy i tak dobitny, że wkońcu nabrałem przekonania, iż ma w tem jakiś ukryty cel. Te objawy złego humoru były jednak tylko wypływem chorobliwego stanu, ponieważ gdy wkońcu wszedł Józef z śniadaniem na tacy, Gerry zwrócił się do mnie i przeprosił za swoją niegrzeczność.

— Boję się, że będę bardzo męczył pana — rzekł z uprzejmym uśmiechem — ale widzę, że pan jest poczciwym chłopcem. Proszę iść na śniadanie i wrócić do mnie dopiero o czwartej. Sypiam zawsze po południu. Proszę niech pan weźmie sobie cygaro.

Przyjąłem cygaro z uniżonością jakiej wymagała moja rola, a następnie poszedłem za lokajem do pokoju, w którym przygotowano śniadanie dla mnie. Orjentuję się zawsze doskonale w ustosunkowaniu ludzi do mnie, to też i teraz nieomylny instynkt ostrzegł mnie przed Józefem. Człowiek ten był z góry źle usposobiony dla mnie, jako dla intruza, który wdarł się w sferę jego wpływów, zapewne bardzo wydatnych, po których obiecywał sobie nienajgorsze zyski.

Spożyłem samotnie doskonałe śniadanie, zakropiłem je wybornem winem i sięgnąłem po cygaro, gdy znowu zjawił się Józef i oznajmił:

— Pani hrabina prosi pana na dół.

Monika przyjęła mnie w jednym z parterowych gabinetów — pałacyk składał się z dwóch pięter. Była tak wzburzona, że straciła dotychczasowe panowanie nad sobą.

— Des. — rzekła — von Boden był u mnie na śniadaniu!

— No i co? — spytałem skwapliwie.

— Nie udało mi się. — odparła. — Wogóle jestem bardzo niespokojna. Nigdy w życiu nie widziałam generała w podobnym nastroju. Von Boden jest okropnym tyranem i brutalem, najgorszy jednak wróg nie może mu zarzucić tchórzostwa, a jednak dzisiaj boi się — boi się poprostu o życie. Z najwyższym trudem wydobyłam od niego parę słów w związku z tą sprawą. Zrobiłam lekką aluzję do wczorajszego wypadku w Esplanadzie, a on odpowiedział: „Wypadki wczorajszej nocy mogą spowodować ruinę nietylko mojej karjery, ale nawet mogą zdecydować o przyszłości mego syna. Wczoraj zrobiłem sobie wroga w człowieku, którego obrazić — to znaczy ściągnąć na siebie nieszczęście, może śmierć nawet“.

„Pan mówi o cesarzu?“ — spytałam.

„O cesarzu? Och, cesarz naturalnie złości się i wścieka, ale nie jego miałem na myśli“.

Następnie zmienił przedmiot rozmowy i wiele mnie kosztowało wysiłków, by znowu do niego powrócić. Spytałam czy złapano sprawcę napadu, odpowiedział że nie, ale że to tylko kwestja czasu, zbrodniarz ten bowiem ujść nie może. Wyraziłam przypuszczenie, że zapewne władze wyznaczą nagrodę za schwytanie go i umieszczą opis jego osoby w dziennikach całego kraju. Generał odrzekł, że nikt nie uczyni nic podobnego.

„Publiczność wcale się nie dowie o tej sprawie — powiedział — i jeżeli pani, hrabino, chce posłuchać mej rady, to niech pani postara się zapomnieć o niej. W każdym razie księżna Randolin napisze do swoich gości, prosząc ich o najściślejszą dyskrecję. Urzędnicy hotelowi i służba napewno nie pisną nikomu ani słówka, interes bowiem publiczny wymaga, aby ta historja nie wyszła na światło dzienne“.

Nic więcej nie mogłam od niego wydobyć. Ale tobie mam jeszcze coś do zakomunikowania. Generał wyszedł zaraz po śniadaniu, a niemal bezpośrednio potem ktoś wezwał mnie do telefonu. Był to dr. Henninger, kierownik wywiadowczego biura politycznego. I on radził mi, abym zapomniała o wszystkiem, co zaszło wczoraj w nocy w Esplanadzie. W chwilę później księżna Randolin prosiła mnie o to samo, w dodatku była tak wystraszona, że nie mogła wstrzymać się od łez. Widocznie ma duże przykrości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.